

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

## 15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI I BIBUŁKI

## ALTESSE

MOKKA-PELNOWATKI

uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

## MŁYN MOTOROWY „HERMANKA“ Sp. Akc. w Poznaniu

zawiadamia, że tak corocznie wmielać będzie

## MAKĘ PASCHALNĄ

pierwszorzędnej jakości po cenach nader przystępnych.

Przemiał maki stać będzie pod ścisłym nadzorem Wielebnego **nadrabina Arona Lewina z Rzeszowa.**

Blizsze wiadomości u zastępców firmy:

M. Tomkin, Warszawa  
pl. Grzybowski 7/16  
tel. 20-335

Jakób Grünbaum  
Chrzanów, tel. 47

A. Hercygieł, Będzin  
Sęczewska 21, tel. 437

Jakób Verständig  
Rzeszów, Zamkowa 6,  
tel. 51

M. Hoffmana-Nast.-Kraków  
Herjańska 49, tel. 16-279

Karol Ehrenbans, Katowice  
3-go Maja 6, tel. 323-74

Braunstein & Fränkel  
Lwów, 3-go Maja 3, tel. 1252

Joel Langer, Nowy Targ  
tel. 44

Ch. J. Halberstam, Kraków, Wrzesińska 8, tel. 108-48

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

usuwa chrypkę i zaflaglenie w grynie.

## Skazany antysemita ratuje się ucieczką zagranicę

Amsterdam (ZAT). Redaktor holenderskiego czasopisma „De Stormer“, redagowanego na wzór norwimerskiego „Stürmera“ Juljusza Streichera, niejaki C. Franck skazany został przez sąd na karę 3 tygodni więzienia za agitację antyżydowską. — Franck zbiegł zagranicę.

Członek holenderskiej partii narodowych socjalistów w Hadze, skazany został na karę 2 tygodni aresztu za rzucanie na ulicy okrzyków w rodzaju „Juda Verrecke“. W umotywowaniu wyroku sędzia stwierdził, że postępowanie skazanego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z tradycjami Holandji.

Inny narodowy socjalista w Hadze skazany został na karę grzywny za kolportowanie antysemitycznych ulotek ze znakiem swastyki.

Minister sprawiedliwości wydał dyspozycje surowego karania wszelkich przejawów agitacji antyżydowskiej.

## 15.000 imigrantów żydowskich z Niemiec osiedli się w Palestynie

### w nadchodzącym roku

Berlin (ZAT). Kierownik centralnego biura dla kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie, dr. Georg Landauer udzielił na konferencji prasowej szeregu wyjaśnień o zakresie i rozwoju kolonizacji Żydów niemieckich.

W ciągu ostatniego roku przybyło do Palestyny około 20.000 imigrantów z Niemiec, z czego połowa nie posiadała środków pieniężnych. Zapotrzebowanie na certyfikaty i wizy dla kapitalistów ustabilizowało się w ostatnim czasie na określonej wysokości. W najbliższym czasie wydanych będzie na nadchodzące półrocze 2.000 certyfikatów dla Żydów z Niemiec, na które przybędzie do Palestyny 3.500 osób. Pozatem wystawionych będzie przypuszczalnie 2.000 wiz dla kapitalistów (liczba ta będzie zależna od przydziałów dewizowych), i na podstawie tych wiz uzyska możliwość imigracji do Palestyny w roku nadchodzącym, oblicza dr Landauer na blisko 15.000.

Zgodnie z wyraźną dyspozycją rządu palestyńskiego, od kwietnia 1933 roku 33 proc. wszystkich przydzielanych certyfikatów przeznaczają się pomimo silnego prądu emigracyjnego z innych krajów, dla Żydów z Niemiec. Ostatnio nieco zmniejszony przydział będzie prawdopodobnie znowu zrównany, gdyż w międzyczasie liczni chalurowie przebyli swą hachszarę.

Z ogólnej sumy 5 milionów dolarów, zebranych do końca 1934 na rzecz Żydów niemieckich, przeznaczono na pracę palestyńską 20 proc. Departament kolonizacji Żydów niemieckich otrzymał jednak z tej sumy dotychczas tylko 125.000 f. szt. Zużytkowanie przeszło 50 proc. sumy zostało postanowione przez samych ofiarodawców, tak, że departament kolonizacji miał do końca września 1934 r. do swej dyspozycji tylko 65.000 f. szt. — Z tej sumy posiadał jednak efektywnie zaledwie 30.000 f. szt. W drugim roku departament otrzyma prawdopodobnie z funduszy amerykańskich 100.000 f. szt.

Z ogólnej liczby 20.000 imigrantów żydowskich z Niemiec 8.000 osiadło na wsi, a blisko 12.000 w

miastach, co uważane jest za proporcję bardzo korzystną. Ze względu na to, że imigranci niemieccy nie mają doświadczenia w zakresie rolnictwa, zaniechano projektu założenia specjalnych osiedli niemieckich. 1.000 Żydów niemieckich osiadło w istniejących oddawna kolonjach, które otrzymały subwencje na intensyfikację swej gospodarki. W ten sam sposób zagospodaruje się w kolonjach nowych 1.000 Żydów niemieckich. Dla imigrantów, dysponujących odpowiednim kapitałem założono na terenach Z. F. N. i PJCA 8 osiedli, przeznaczonych głównie dla akademików z Niemiec. Departament kolonizacji przyszedł im z pomocą przez delegowanych przez siebie instruktorów w zakresie koniecznych urządzeń społecznych i technicznych, oraz przez założenie towarzystwa kolonizacyjnego „Rasco“.

Przeszkolenie fachowe obejmowało w okresie ubiegłej zimy 4.000 osób. W szeregu wypadków przyznano specjalne stypendja wybitnym specjalistom-intelektualistom, celem umożliwienia im kontynuowania swych prac. Imigracja młodzieży żydowskiej z Niemiec jest szczególnie dobrze widziana. Dla młodzieńców w wieku do lat 18 uzyskano dotychczas 800 certyfikatów imigracyjnych. Większości Żydów niemieckich w Palestynie wiedzie się nieźle. Reemigracja jest znikoma. Oczekuje natomiast zakatwienia przeszło 2.000 zgłoszeń imigrantów, pragnących sprowadzić z Palestyny swych krewnych z Niemiec.

Czas bardzo korzystnie rozwiązuje problemy, wynikłe ze stykania się Żydów niemieckich z Żydami pochodzenia wschodnio-europejskiego. „Mieszane“ małżeństwa stają się wydarzeniem coraz częstszym.

Doświadczenia Żydów niemieckich w zakresie przemysłowym wyszły na korzyść kraju. 45 proc. wszystkich powstałych od 1933 roku przedsiębiorstw przemysłowych założonych zostało przez Żydów niemieckich, aczkolwiek udział ich w globalnej imigracji wynosił tylko 25 proc.

## Równouprawnienie Żydów austriackich zagrożone

Wiedeń (ZAT). Według relacji „Neues Wiener Journal“ wicekanclerz Austrii, hr. Starhemberg, miał w ostatnio udzielonym wywiadzie oświadczyć m. in.: „Rzecz jasna, że w Austrii istnieje kwestja żydowska. Nierozsądnym byłoby nie usprawiedliwiać tego faktu. Nowa Austrija stworzy sobie takie ustawy, które są konieczne dla dobra ludności i dla rozwoju państwa i które odpowiadać muszą charakterowi ludności. Jeśli Żydzi podporządkują się tym ustawom i w ten sposób zdadzą sobie sprawę z uczuć przytłaczającej większości zaludnienia kraju, wówczas dla tych Żydów zagrożenie będzie rozwiązane. Natomiast ci Żydzi, którzy wejdą w kolizję z ustawami i którzy nie do-

stosują się do wewnętrznego rozwoju kraju, będą musieli ponosić konsekwencje swego postępowania lub przestaną być członkami wspólnoty państwowej“.

To antyżydowskie oświadczenie, zawierające niedwuznaczną zapowiedź specjalnych ustaw, wywołało silne zaniepokojenie w kołach żydowskich. Spodziewają się jednak zaprzeczenia rzekomego wywiadu, gdyż w chwili obecnej enuncjacja hr. Starhemberga — jeśli została ona wiernie oddana w N. W. J. — pozostaje w rażącej sprzeczności ze wszystkimi dotychczasowymi wyrażeniami odpowiedzialnych przedstawicieli rządu związkowego na temat równouprawnienia i ochrony mniejszości.

Nadeszły Nowości Modele  
**SWETRY DAMSKIE**  
JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

# Dwa lata rządów hitlerowskich

Kraków, 4 lutego.

Przed wyjazdem do Polski na polowanie udzielił premier pruski Goering centralnemu organowi partii hitlerowskiej „Der Völkische Beobachter” wywiadu. Warto z tego wywiadu zacytować fragment, który najlepiej charakteryzuje sytuację, w jakiej się znalazł obóz obecnie rządzący Niemcami w przededniu władzy. „Dnia 29 stycznia” — opowiada Goering, „byliśmy wszyscy w najwyższym napięciu. Zdawało się, że jeszcze w ostatnim momencie nasze tak mozolne przygotowania mogą pójść na marne, a to z powodu intryg Schleichera. Popołudniu tego dnia wszystko dokładnie ustalono. Wieczorem jednak dowiedzieliśmy się, że Reichswehra miała zostać zmobilizowana, że Schleicher planuje całkiem regularną rewoltę, by nie dopuścić do utworzenia nowego rządu co miało nastąpić w ramach prawa... Wódz jednak postarał się o to, by przedsięwzięcie to sparaliżować. O 11 przedpołudniem 30 stycznia byliśmy u czcigodnego marszałka Hindenburga. Audjencja trwała bardzo krótko, bo wszystkiemu siedem minut. Zapadła decyzja. Kanclerzem zostaje Führer... Przypominając sobie owe dni, mogę tylko stwierdzić: Niczego nie można wytłumaczyć, niczego przedstawić, niczego logicznie uzasadnić. — Jest to poprostu wielki cud, o który przez półtora dziesiątek lat walczył cały naród...”

Tyle Goering. Nie można tym razem odmówić racji premierowi pruskiemu. Obojętną jest przytem rzeczą, że Goering usiłuje teraz usprawiedliwić gwałtowne usunięcie generała Schleichera dnia 30 czerwca 1934 r., o którego rehabilitację, jak wiadomo, stanowczo upomina się Reichswehra. Faktem bowiem jest, że poprzednik Hitlera na stanowisku kanclerza Rzeszy generał Schleicher nie cofał się nawet przed planem dyktatury militarnej, licząc przytem na poparcie Hindenburga, który w takiej dyktaturze widział niejako przejście do monarchji. Ale Schleicher chciał pozyskać dla swoich planów zarówno niemiecką partję socjalno-demokratyczną jak też i niemieckie związki zawodowe, bo tak jak wszyscy w Niemczech i w Europie, wierzył w potęgę niemieckiej socjalnej demokracji. Zaprosił więc do siebie przywódców niemieckich związków zawodowych i zaproponował im współpracę, względnie zażądał od nich cichego poparcia przy przeprowadzeniu puczu, który zamierzał przeprowadzić. Ale zawiódł się na swych do mniemanych sojusznikach, którzy nie chcieli opuścić gruntu legalności. Dowiedziano się o tych planach Schleichera i nastraszonego sędziwego marszałka Hindenburga widmem zamachu stanu przygotowanego przez generała Schleichera. Hindenburg, który przedtem oświadczył, że nigdy nie powoła „frajtra” Hitlera na stanowisko kanclerza w przeciągu audjencji trwającej tylko siedem minut, uczynił to, czego dotychczas absolutnie uczynić nie chciał. Stał się cud, którego logicznie wytłumaczyć sobie nie można — Hitler został kanclerzem Rzeszy.

Pomylili się przedewszystkiem ci, którzy są właściwymi autorami tego „cudu”, pomylili się ludzie z obozu Hugenburga, którzy przypuszczali, że Hitler będzie powolnym na rządziem w ich ręku. Autorzy cudu przegrali na całej linii, okazało się bowiem, że ludzie, którzy cudem doszli do władzy mają nieugiętą wolę władzy i nie dadzą się absolutnie zdegradować do roli narzędzia.

Tak. Dojście hitleryzmu do władzy w Niemczech było cudem, którego Goering nie może logicznie wytłumaczyć. Usiłowano sobie ten cud mimo wszystko raz logicznie wyjaśnić, ale wszelkie próby zawiodły. Faktem bowiem jest, że za Hitlerem wypowiedziała się olbrzymia część społeczeństwa niemieckiego, która w nim naprawdę widziała i do-

tychczas widzi męża opatrnościowego. A więc wysunięto mesjanizm narodu niemieckiego i tą drogą usiłowano logicznie wytłumaczyć sobie „cud” z 30 stycznia 1933 r. Jest to jednak próba wytłumaczenia tajemnicy — tajemnicą. Czyż najprostsze nie jest wyjaśnienie, że Hitler i ludzie stojący przy jego boku mieli niezłomną wolę władzy podczas gdy tej woli nie miała demokracja niemiecka. Zdaje nam się, że to psychologiczne wyjaśnienie o wiele więcej nam mówi, niż wszelkie inne próby socjologiczne - ekonomiczne. Socjalna demokracja mogła w dniach 1918 i 1919 objąć w Niemczech władzę i zainaugurować w Rzeszy niem. rządy socjalistyczne. Ale prowodyrzy socjalistyczni nie mieli woli władzy i dlatego dobrowolnie wydali władzę w ręce tych, którzy następnie wydali władzę Hitlerowi.

**K**onsument uważający na swoje zdrowie powinien kupować czekoladę wyprodukowaną z gwarancją czystych surowców.

**TAKĄ CZEKOLADĘ POLECA  
A. PIASECKI S. A.**

Dwa lata rządzi hitleryzm w Niemczech. Przepowiadano mu prawie codziennie nieuchronną katastrofę. A jednak hitleryzm mocno siedzi w siodle, a obecnie niema siły w Niemczech, któraby mu mogła władzę wydrzeć. Naród niemiecki ulegalizował plebiscytem przeprowadzonym w roku 1934 władzę hitleryzmu. Plebiscyt w Zagłębiu Saary był dodatkowym manifestem, że ludność niemiecka nie straciła zaufania do wodza. Trzeba spojrzeć rzeczywistości w oczy i wyciągnąć z niej należyte konsekwencje. Hitleryzm nie rozwiązał ani jednego problemu, pozabawił robotników wszelkich praw, uczynił z nich masę niezorganizowaną, wydaną zupełnie na łup kapitalistów. Robotnik niemiecki nie buntuje się, chociaż mała garstka nieustraszonych bojowników prowadzi w Niemczech dalej bohaterską walkę o wolność. Hitleryzm przetrwał nawet dwa wydarzenia, które mogły być dla niego katastrofalne. — Mamy tu na myśli śmierć Hindenburga i „noc długich noży”. Pierwsze wydarzenie wzmocniło tylko i pogłębiło władzę Hitlera, demonstrując nam jeszcze raz cosmy już wyżej powiedzieli, że nieuleczalnej holdują iluzji wszyscy ci, którzy w Reichswehrze upatrują jakąkolwiek siłę wroga dla hitleryzmu. Nie zachwiała też podwalinami hitleryzmu noc z 30 czerwca, która przeszła w społeczeństwie niemieckim prawie bez echa. Europa stała zdumiona wobec zjawiska tego ale widocznie w mentalności społeczeństwa niemieckiego poczucie sprawiedliwości zepchnęte zostało na plan dalszy, a decydujący głos mają jeszcze prastare instynkty. Społeczeństwo niemieckie nie zachwiała się i pozostało dalej w ramach dyscypliny, którą wpojono w nie i w której duchu zostało wychowane. Wódz zawsze ma rację, nawet wtenczas gdy tej racji nikt nie rozumie. Tak reagują Niemcy, tak nie reaguje żaden inny naród na świecie...

Nie zaszkodziła Hitlerowi też zupełna izolacja, w jakiej Niemcy się znalazły za jego rządów. Trzeba sięgnąć do biblii hitleryzmu, do autobiografji wodza „Mein Kampf”, by zrozumieć siłę hitleryzmu. W tej ewangelji hitleryzmu głosi Hitler odwieczną nienawiść do narodu francuskiego i jako drogowskaz dla niemieckiej polityki zagranicznej wskazuje na przyjaźń angielską i włoską. Teraz Włochy porozumiały się z Francją, a Anglja która swego czasu przez usta Baldwina oświadczyła, że jej granice leżą teraz nad Re-

Następca Kujbyszewa



Następcą Kujbyszewa w Gosplanie został Sergiusz Ordżonikidze, bliski współpracownik Lenina.

nem, uważa mimo różnic w ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej współpracę z Francją za kamień węgielny swej polityki zagranicznej, Niemcy są więc zupełnie odosobnione i mogą liczyć tylko na Japonję, i — Polskę. Ale to właśnie, że Hitler, który domaga się dla Niemiec ekspansji na wschód, mógł się porozumieć z Polską, — świadczy tylko o jego sile. Każdy inny rząd zmiołaby oburzona niemiecka opinja publiczna, gdyby ten rząd odważył się na zawieszenie chociażby na dziesięć lat pretensji niemieckich do korytarza...

Bo Hitler znajduje się w tem szczęśliwym położeniu, że czas dla niego pracuje. Europa jest rozbita, zmęczona długotrwałym kryzysem gospodarczym i absolutnie nie chce wojny. Nie chce tej wojny zwłaszcza Francja, chociaż sobie jasno zdaje sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony wciąż zbrojących się Niemiec. Hitler więc zbroi się, chociaż piąta część traktatu wersalskiego na to nie zezwala. Liczy na zmęczenie Europy, a te rachuby nie zawiodły. Doczekał się tego, że Anglja, która za wszelką cenę chce uratować międzynarodową konferencję rozbrojeniową, żąda od Francji ulegalizowania tych zbrojeń. Im dłużej trwać będą rządy hitleryzmu, tem jego pozycja będzie silniejsza, a niema obecnie siły w Niemczech któraby te rządy mogła obalić. Europa milczy, aczkolwiek pełna przerażenia zastania sobie nieraz oczy, by nie dojrzeć tego.

Możemy więc zreasumować dwulecie rządów hitlerowskich. Społeczeństwo niemieckie zostało zatamizowane, zabito w niem wszelkie wyrzuty sumienia i wyprowadzono na jaśń dnia głęboko w duszy społeczeństwa drzemające prainstynktv obłądę nacjonalistycznego. Hitleryzm jest wyrazem tych instynktów i ubiera się w szatę orędownika walki o dawną świetność narodu niemieckiego. — Jest tak dalece silny, że może sobie pozwolić na przeprowadzenie zupełnej unifikacji Rzeszy niemieckiej i na ostateczną likwidację tak rzekomo silnych w społeczeństwie tendencji utrzymania odrębności poszczególnych części Rzeszy niemieckiej. Na arenie zaś międzynarodowej pracuje dla niego czas. Europa jest zmęczona i rozbita, a nie chcąc wojny szuka kompromisu z Niemcami...

(K)

**BOJKOTUJCIE FILMY  
Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!**

# Austria boi się Niemiec

Pesymiści i niedowiarki górą. Kiedy bezpośrednio po plebiscycie w Zagłębiu Saary pewne koła polityczne w Austrii, propagujące zasadniczo jak najrychlejsze porozumienie z Niemcami, rzuciły hasło, że teraz, po tak wspianym zwycięstwie Trzeciej Rzeszy, można się słusznie spodziewać jakiegoś pięknego gestu Niemiec wobec Austrii, odezwały się natychmiast liczne głosy pesymistów, dające wyraz obawom, że nastąpi coś wręcz przeciwnego. Okazuje się, że obawy te były aż nadto uzasadnione. Od kilku dni mnożą się bowiem z niepokojącą szybkością objawy aktywności hitlerowców austriackich, a równocześnie także kierowników austriackiego ruchu hitlerowskiego w Rzeszy. Najbardziej niepokojącym jest fakt, że Habicht, były „General-Inspektor“ akcji hitlerowskiej w Austrii, który, popadłszy w niełaszkę u najwyższych władz niemieckich, przez cały szereg miesięcy nie wiedział gdzie bawił, teraz znów zjawił się w Monachium, aby stamtąd kierować całym ruchem austriackim.

W austriackich kołach politycznych wywołuje to zdenerwowanie, tembardziej, że wbrew oficjalnym zapewnieniom także genewskie konferencje austriackiego ministra spraw zagranicznych nie wydały bunajmniej oczekiwanych rezultatów. — Sprawa zrealizowania rzymskiego projektu definitywnego zabezpieczenia niepodległości Austrii przez multilateralny pakt wszystkich państw śród-kowo-europejskich zawisła narazie w powietrzu, o przystąpieniu Niemiec do układu, przewidzianego w protokole rzymskim, niema chwilowo mowy, bo potwierdza się coraz silniej wiadomość, że rząd niemiecki chce przedewszystkiem uzyskać pewne gwarancje co do równouprawnienia pod względem zbrojeń, a pozatem uzależnia swe uczestnictwo w pakcie od rozmaitych warunków, na jakie Austria żadną miarą zgodzić się nie może.

Obóz narodowo - socjalistyczny pragnie wyciągnąć z wyników plebiscytu w Saarze w odniesieniu do Austrii jak najskrajniejsze konsekwencje. Rozumiejąc, że co było możliwe w Zagłębiu Saary, winno być możliwe we wszystkich krajach, zamieszkałych przez ludność rdzennie niemiecką, a więc także w Austrii, hitlerowcy tak w Reichu, jak w Austrii znów wysunęli żądanie, aby ludności dać możność wypowiedzenia swej woli. Znaczy to, że wrócono do dawnego postulatu zasadniczego, domagając się bądź to jakiegoś plebiscytu w Austrii, bądź to nowych wyborów. A już samo zarządzanie nowych wyborów, czy też jakiegokolwiek plebiscytu byłoby oczywiście pogwałceniem uchwalonej niedawno nowej konstytucji austriackiej i równałoby się w rezultacie zupełnej kapitulacji rządu austriackiego przed hitleryzmem, który pragnie wykorzystać sytuację, by znów powrócić do swego programu maksymalnego.

Nie wolno się przeto ludzi co do właściwych następstw plebiscytu Saary w odniesieniu do Austrii: nie nastąpiło żadne polepszenie, lecz raczej dość krytyczne zastrzeżenie stosunku Trzeciej Rzeszy do Austrii. Już pierwsza enuncjacja Hitlera po plebiscycie wywołała w Austrii wielkie rozczarowanie: Hitler mówi wiele o możliwościach porozumienia między Niemcami a Francją, ale ani słowem nie wspominał o Austrii. Natomiast w odróżnieniu od Hitlera, poseł niemiecki w Wiedniu von Papen okazał się zbyt wielomównym. W wywiadach udzielonych podczas swego pobytu w Saarbruecken oświadczył Papen przedstawicielom prasy zagranicznej, m. in., że Anschluss może się dokonać od wewnątrz („von innen“), dając przez to bardzo wyraźnie do zrozumienia, że Niemcy liczą na to, iż Austria prędzej czy później musi ulec hitleryzacji. Prócz tego miał też podobno wyrazić zapatrywanie, że rząd austriacki powinien przeprowadzić rekonstrukcję i dopuścić do współdziałania w rządzie żywiły narodowe.

Co się tyczy hitlerowców austriackich, odnosi się stanowczo wrażenie, że przygotowują się oni — i to z gorączkowym pośpiechem — do nowej ofensywy w większym stylu. Nie znaczy to oczywiście, aby już w najbliższym czasie należało się spodziewać jakichś poważniejszych zamachów, ale wydaje się pewnym, że austriacki obóz hitlerowski, który w ostatnich miesiącach wskutek energicznych zarządzeń władz bezpieczeństwa uległ pewnemu rozprężeniu, znów zaczyna się organizować i zrywać do nowej walki. Na jego czele stanął znany radykał narodowo-niemiecki, inżynier Herman Neubacher, który, jak doniosło niedawno pismo włoskie „Affari Esteri“, otrzymał od berlińskiego kierownictwa partii hitlerowskiej polecenie objęcia przywództwa nad frakcją austriacką. Neubacher zaprzeczył oficjalnie tej wiadomości, ale równocześnie przyznał, że jako jeden z głównych przedstawicieli „niemieckiego kursu polityki austriackiej“, zdołał uzyskać w ostatnich miesiącach znaczny wpływ na całą opozycję narodową. Przyznał też, że jego głównym dążeniem jest: jak najrychlejsze uskutecznienie porozumienia niemiecko-austriackiego.

## Konkurs literacki

Zydowskie Towarzystwo Artystyczno Literackie we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na krótki utwór sceniczny lub fragment powieści o dowolnym temacie, w języku polskim, żydowskim lub hebrajskim. (Pożądany temat z życia Żydów wiejskich w Małopolsce). Udział w konkursie mogą wziąć pisarze żydowscy z Małopolski Wschodniej, którzy dotychczas nie wydali drukiem tomu prozy. Żyd.

## Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przefiltrowane, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnymi, czystymi. Takim mydłem jest mydło **MYDŁO BEBE SZOFMANA**, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przy laboratorjum analitycznym firmy „Wu-el-Ka“, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higieny dziecka i delikatności jego skóry.

2062kr

DR. S. A.

## Na poszukiwanie skarbu piratów

Z portu Lowestoft (Anglja) wyruszyło dwunastu Anglików, poszukiwaczy przygód i fortuny, na 45-tonnowym jachcie w podróż do wysp Kokosowych na oceanie Spokojnym. Celem długiej i niezbyt bezpiecznej podróży na małym jachcie, który ma przebiec aż 6.000 kilometrów, są wyspy Kokosowe, gdzie, według relacji komandora Franka W. Worsley'a, ma się znajdować zakopany ekarb piratów, wartości 125 milionów dolarów! Komandor Worsley rozpoczął w zeszłym roku poszukiwania na wyspach i zapewnił sobie prawo wyłączności na znalezienie skarby od rządu Costa-Rica, który sprawuje władzę nad wyspami. Obecna ekspedycję prowadzi również kom. Worsley, któremu przysługuje prawo wywiezienia do Anglii wszystkiego, co ekspedycja znajdzie na wyspach. Fantastycznej wartości skarby piratów zostały podobno zakopane na wyspach Kokosowych 90 lat temu. Niejedna już wyprawa przeszukiwała wyspy w nadziei odnalezienia skarbu. Wyspa, o którą chodzi, mierzy 14 kilometrów kwadratowych powierzchni i pokryta jest dziewiczym lasem.

Większa część skarbow składa się z zagrabionych na statkach hiszpańskich monet złotych, kamieni drogocennych, złota w sztabach i srebra. — Jacht „Veracity“, na którym wyruszyła ekspedycja komandora Worsley'a posiada stację radjona-dawczą krótkofalową, zaopatrzone jest w motor Diesla, a kapitan spodziewa się, że w ciągu 3 tygodni dotrze do wysp Kokosowych. Pobyt swój tam oblicza ekspedycja na długi przeciąg czasu, wystarczający do przeszukania gruntownego całej wyspy.

Or.

Tow. Art. Lit. wyznaczyło następujące nagrody: Trzy pierwsze, dla najlepszych prac w języku polskim, żydowskim lub hebrajskim wynoszą po 50 zł. dla każdej, oraz ogłoszenie w jednym z pism żydowskich. Drugą nagrodę stanowią cenne książki. Prace należy nadsyłać najdalej do 31 marca 1935 r. na ręce p. Dra Leona Fella, Lwów, ul. Łyczakowska 22, II. piętro, zaopatrzone w godło z dołączeniem zamkniętej koperty, zawierającej obok godła imię, nazwisko i adres autora.

J. RAUCHWERGER.

## Przez mgłę

(Z cyklu „Dom na Szerokiej”)

Nie było nocy bez księżycy, dnia bez słońca, ale Menachem zdawał się nie dostrzegać pierwszego, ani drugiego, choć nie był krótkowidzem, czy pozbawionym wrażliwości na brzydotę i na piękno.

Rzeczy bliższe absorbowały jego umysł. Aresz towano naprzykład sąsiada, starego Gabrijela, blacharza z zawodu. Przeskrobał coś nieznacznego, zamiast ciąć nożycami blacharskimi blachę cynkową, rozciął niemi nadwątloną kasę ogniotrwałą, w której znalazł dwa ruloniki po dwieście groszy i brylantowe spinki do rękawów. Tajemnicą, niewyjawioną przez Gabrijela, zostanie już szczegół, którydy się tam dostał. Wiadomo tylko, że właściciele mieszkania na Stradomiu, Sznaragdowie, przebywają w Krynicy i są ubezpieczeni od kradzieży, ognia i na życie... I wilk byłby syty, a owca cała. Gdyby nie spinki, które zaprowadziły Gabrijela prostą drogą do więzienia. Trzeba być niespełna zmysłów, by zapinać brylantowemi spinkami rękawy latanej roboczej koszuli.

Gabrijel na swą obronę ma chyba to, że nożyce, jak zwykł był mawiać, od dłuższego czasu leżą porzucone w kącie, a on odczuwa wewnętrzną potrzebę robienia niemi. A nożyce, to też nie szlachetny metal — i nawet zaczęły już rdzewieć spowodu nierobstwa... Pozatem zapewniał, że jeszcze tylko kominiarze, złodzieje strychowi i wróble, chodzą

po dachu, a blacharz, zwłaszcza stary, stopniowo staje się do niczego.

Gdyby był prawdziwym „fachowcem“, myślał o tej całej sprawie Menachem, nie urządzonyby mu żywego pogrzebu i na stare lata nie prowadzono przez ulice, skutego w kajdanki. Wtedy rozpruwałby kasę rakiem i pluwałby na spinki, choćby były brylantowe. Używać do takich rzeczy zwycajnych blacharskich nożyc, to to samo, co oświetlić główną aleję miasta łojówkami.

Syn Gabrijela, długonogi Arek, nie daje za wygraną. Nosi wałwki ojcu, przysięgając codzień na jego 120 lat życia, że nie puści płazem zniewagi, jakiej doznał. Nie wdaje się w szczegóły, jak i co... tylko zaciska pięści i woła o pomstę do nieba i do ludzi...

Mannes oddał Abramka do szewca na praktykę. Abramek miał pojęcie i 8 latek. Nauczył się już czyścić buty klienta na giance i wyciągać szwy ze starych gratów. Mannes, postanawiając, że syn jego z Boską pomocą zostanie szewcem, wziął następujące względy pod uwagę: Nie trzeba ukończonych szkół na to, by wyuczyć się szewstwa. Aby móc pracować, wystarczy posiadać kopyto, kawał skóry na zelówki, gwoździe, dratwę, i amatora całych butów, z drobną monetą w kieszeni. O to ostatecznie nie trudno. Menachem przyznał rację Mannesowi, a Abramek, choć niepytany o zdanie, także wyraził swą zgodę na to.

Abramek dostawał obiady u majstra. Był wesołego usposobienia, miał brudne palce i pełniejszą twarzyczkę, choć, jak opowiadał, majstrowa liczy goch przed ugotowaniem go. Jego matka, naprzy-

kład, umie liczyć cudze lata, pieniądze Grünsteina, u którego nie myje więcej podłóg. Potrafi nawet w przybliżeniu obliczyć, ile szklaneczek wody przyjdzie tym razem doktorowi pompować z jej chorego żołądka. Zato gdy kupowała groch, to kupowała garściami i gotowała garściami. Czula wstręt do odliczania czegoś do ganuka. Gotowała groch na gęsto, zato kupowała rzadziej. Dwa razy na tydzień... I Abramek doszedł do przekonania, że jednak sposób przyrządzania obiadu przez majstrową jest lepszy, bo niema dnia bez obiadu, jak niema trzewików bez brandsoli...

Moniek Bleibtreu zamówił drugą parę spodni u Goldsteina. I te miały być szerokie w pasie i w nogawicach.

— Spodnie muszą być a la charlatan — powtórzał Moniek niezliczoną ilość razy swoje ulubione powiedzonko — do tańca i do łamańca...

Goldstein nie miał nie przeciw temu. Przytaknął i patrzył na palce klienta, który nie miał serca płacić zgóry. Goldstein wziął Monkowi miarę w pasie. Miarę u dołu brała zwykle żona. Goldstein rzadko się schylał, rzadko zginał, jakby był ze szkła, wciąż jeszcze uważał na ślepa kiszkę...

Menachem zazwyczaj odcuchował, gdy przychodził Moniek. Dziś było inaczej.

— Co robisz? — zwrócił się niespodziewanie Bleibtreu do Menachema, który był tem niemało zdziwiony — nie udawaj Greka, łączy nas przecie przyjaźń... Jak ci zapewne wiadomo, mam na sprzedaż druciane łapki na myszy... Nie rdzewieją nawet na wilgoć, jak nasza przyjaźń, hi, hi... Czy

**MATKO***Dziecko nie znoś mięty*

Wyciąg z pomarańczy idealnie odświeża jamę ustną, dajcie więc dziecku specjalną smaczną pomarańczową pastę do zębów dla dzieci

**BEBEDONT SZOFMANA**

PRZEWROT W HIGJENIE DZIECKA

W nadsekwanijskiej stolicy

## Wszyscy o tem wiedzą...

(Od naszego korespondenta paryskiego)

O naprawie Rzeczypospolitej myśli, mówi, śni i marzy każdy bezmała w swawolnie-pięknym państwie Ludwików. Od roku przeszło unosi się w powietrzu woń przekupstwa, zgnilizny, deprawacji i — reformy. Francuz lubi spać spokojnie. Lecz jakże, kiedy nawet ekscelencje są w znowie z aferzystami, policja wysługuje się opryszkom, prokuratorzy protegują szubrawców, no a posłowie — o nich szkoda mówić — zamiast dbać o dobro kraju, drżą o swoje mandaty.

Wspaniała spuściznę pozostawił po sobie piękny Aleksander (Stawiski)! Zamiast odstraszyć, zachęca. Tylko, że mało kto dorówna mu w zdolnościach, w bystrości, w polocie. Dłużej, niż rok siedzieli biedni panowie eksperci, stękali, pocili się i liczyli, ile też wynosi niedobór, pozostawiony przez Stawiskiego. Wydłużały się coraz bardziej kolumny, szeregowano pozycje, debet i credet, aż wyszło na czysto: czterdzieści milionów. Dwanaście miesięcy trzeba było doświadczonym znawcom i wytrawnym fachowcom na to, czego on, Stawiski, dokonał w przeciągu pięciu minut i to w paryskim barze, w wesołym towarzystwie gangsterów i dam z półświatka. Trochę podochocony zabrał się do zrobienia bilansu. Dodał, odjął i stwierdził czterdzieści milionów brak. I z niewzruszonym spokojem dorzucił:

— A zatem, trzeba będzie pomyśleć o czem innym.

To był człowiek! Niedarmo, widać, podbijał wszystkie serca. Nawet taki wyrafinowany Bonny, „Pierwszy policjant Francji“ wpadł na marnym szantażyku, którego dochody nie przekroczyły kilkudziesięciu tysięcy. U Stawiskiego zaczynało się dopiero od miliona. A cóż dopiero pomyśleć o nieboraku — czytaj: o ministrze — który zarządzał resortem Poczty i Telegrafów i złakomił się na głupią kolekcję znaczków pocztowych i na plik telegramów, wysłanych przez Stawiskiego, a zdepono-

wanych w jego biurku. Odszedł potem do Ministerstwa Oświaty i zabrał telegramy ze sobą. Kiedy je nareszcie odkrył, jego żydowski następca, obecny minister poczty Mandel, tłómaczył się tamten temi słowy: — Primo: telegramy takie wogóle nie istniały. Secundo: Ja ich wcale nie zabrałem. — Tertio: Jeżeli je zabrałem, miałem prawo do tego, bo przeniosłem się tylko na inny fotel ministerjalny.

Nie wiem, czy p. minister Mallarme czytał naszego Szaloma Alejchema. Nie? No, to szkoda. — Byłby się bowiem przekonał, że nie jest oryginalny, bo go nasz niezrównany humorysta dawno już uprzedził, w swej znanej historii z garnkami: — Po pierwsze wogóle garnka nie pożyczalem, po drugie był potłuczony, po trzecie dawno ci go już zwróciłem.

Poprostu, wstyd być dzisiaj we Francji ministrem. Co drugi przylapywany jest na najpospolitszych łajdactwach. Mallarme i Marsal i Chantemps i Cheron i cały szereg innych. A szanujący się człowiek unikać zaczyna nawet czerwonej wstążeczki, odznaki Legji Honorowej, jak ognia. Mało, że się jakimś Kawalerowi Legji posuźnie noga, że zostanie przychwytywany na fałszerstwach, oszustwach i innego rodzaju wyczynach. Trudno, czasem i człowiek uczciwy zbladzi i zejdzie z drogi cnoty. Ale coraz częściej zaczyna się przebąkiwać, że cała instytucja Legji opiera się na przekupstwie. Proces który się niedawno toczył, odsłonił ciekawe kulisy. Pewien poczciwiec koniecznie zapragnął odznaczenia. Znalazł się rychło pośrednik, który ma stosunki z pewną damą, która jest „na ty“ z pewnym wiceministrem, który to robi. Na nieszczęście, sprawa przedwcześnie wyszła na jaw, a ów pośrednik, zapytany w sądzie, jak śmiał ważyć się na „kupienie“ Legji dla swego przyjaciela odpowiedział szczerze:

— Jakto? Przecież tak się to robi! Wszyscy o

tem wiedzą!

Utarło się w nadsekwanijskiej kramie przekonanie o bezkarności. Hasają szalibierze najróżnorodniejszego pokroju. Pojawiają się mody na terenie kryminalistyki. Przyszła teraz kolej na włamania. I to, na niebyłe jakie. Smak Francuzów jest wybredny, artystyczne inklinacje szeroko rozpięta. Jeśli włamania, to do starożytnych, na pół opustoszałych pałaców arystokracji, obfitujące w obrazy, w pamiątki, w kosztowności. Dzień po dniu padają łupem „zbieraczy“ antyczne przedmioty o nieoszacowanej wartości, zagrabione w pustych prowincjonalnych pałacach, których właściciele bawią się w stolicy, zostawiając w nich jedynie starego, „oddziedziczonego“ lokaja. Nie zaoszczędzono i Rothszyldów. A po latach, kiedy taki dzisiejszy opryszek zestarzeje się, mimo wszystko w biedzie, wyciągnie może z jakiejś szkatuły piękną brylantową kolję z rotszyldowskim emblematem, której nie mógł splenić. Oglądnie ją raz jeszcze, nasyci się jej widokiem i przypomni sobie owe piękne chwile, kiedy w pałacu Rotszyldów zasiadł z towarzyskami do stołu, który lokaj, pod groźbą rewolwerów nakrył porcelaną i srebrem, i kiedy po ciężkich trudach spoczywał w łóżku magnackim, jak udzielny książę.

Piękne wspomnienia, którym nikt nie stara się przeszkodzić. Pałace dalej zieją pustką, policja się spaźnia, jak zwykle, rząd myśli o reformach sądownictwa, a posłowie myślą o sobie i — piszą.

Piszą listy. Albowiem nigdy nie nie wiadomo. Groźba rozwiązania parlamentu zawsze wisi w powietrzu, a razem z nią niebezpieczeństwo nowych wyborów. Zawsze więc lepiej mieć o jednego wyborcę więcej, niż o jednego mniej. Szukają tedy posłowie okazji, by wyborców do siebie przekonać, a okazje znajdują się zawsze.

Oto dowiedział się pan poseł Gallet o radosem wydarzeniu, jakie miało miejsce w rodzinie jednego z jego wyborców, w prowincji wendejskiej. — Zona wyborcy — może przyszła wyborczyni? — walka o prawo wyborcze dla kobiet przybiera na sile — urodziła szóste dziecko. A pan poseł Gallet zasiadł natychmiast do biurka i napisał siedem listów. Każdy sądziłby, że sześć, ale p. Gallet napisał siedem. Mianowicie: jeden do ojca, z gratulacją, drugi do matki z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia, pięć pozostałych do pięciu braci i siostr nowonarodzonego, by wyrazić swój współudział w ich radości.

Wyborcze listy! Zawsze to jednak elegantsze i tańsze od — wyborczej kielbasy.

Paryż, w styczniu. DR. URI JAKÓBOWICZ.

## UPORCZYWE ZAPARCIE...

można usunąć, zażywając ziola francuskie The Chambard, znane prawie od stulecia. Cena torebki 35 groszy. 2358kr

zgoda?..

Menachem po kilku chwilach zastanowienia pomyślał, że zaszkodzić nie może... Nawet ogona ze świni nie znajdzie dziś na ulicy. A zatem niech sobie Bleibtreu będzie czem jest... I wyraził zgodę, sam jeszcze nie wiedząc, o co chodzi Mońkowi.

Bleibtreu z powagą dokończył swoje:

— Będziesz sprzedawał pułapki mojego wyrobu i zarobisz 10 groszy od sztuki... Jutro jest wtorek, tandeta i szczęśliwy dzień...

Postanowili, że spotkają się we fabryczce popołudniu.

Nad drzwiami fabryczki wisiał szyld „Szymon Bleibtreu“. Pod nazwiskiem widniała marka ochronna firmy. „Śmierć szkodnikom“. Na obszernej podwórzu leżały drewniane belki i zwoje cienkiego drutu, a kota nie było widać nawet... „na lekarstwo“...

— To jest towar, który będziesz jutro zamienił w pieniążki — odezwał się Bleibtreu do Menachema — a spiesz się, pojutrze może ktoś wymyśleć elektryczne krzesło na myszy, hi, hi...

Menachem nie odpowiedział na te dowcipy. A tamten zabrał się do odliczenia towaru. 30 sztuk zapakował w paczkę i wręczył ją Menachemowi, życząc mu dobrego targu.

Menachem z towarem pod pachą nie czuł się o wiele bogatszym. Nie miał zaufania do Bleibtreua i jego wyrobów. Pozatem nie miał pojęcia, na co mu ten cały ambaras, i wogóle czy wniesie mu jakiś skromny zarobek. Ale ostatecznie, niedaleko do jutra...

Wczesnym rankiem była mgła i słońce patrzyło przez mgłę. Potem przysła mgła i zostało słońce

białe i gorące.

Ile było kamieni na placu, tyle ludzi chodziło po tandecie. Menachem rozpakował towar między straganem resztek białawych a kramikiem zabawek dzieciennych. Wybór miejsca, choć całkiem przypadkowo obrany przez Menachema, okazał się niemal-że symboliczny; jakby mówił: „Oto patrzcie jaki pożyteczny sprzęt mam na sprzedaż... Gryzonie nie gardzą białawymi, a tem mniej mówiącym pajacem“...

Kramarz z prawej strony wychwalał pod same chmury swe perkaliki w kwiatki, wykrzykując:

— „Za bezcen, wszelkiego rodzaju płócienna i jedwabie, za bezcen“...

Kupiec z lewej strony zachwalał swoje samochody, które stoją w miejscu, nie dymią i dają się nakręcać... oraz urządzenia kuchenne w miniatu-rze, a kończył wykrzyknikiem:

— „Za półdarmo, papugę ze skóry afrykańskiej, mówiącą po angielsku, za półdarmo“...

Menachem, mimo wrodzonego zmysłu dla estetyki, robił co mógł, by nie dać się przekrzyknąć. Wołał na głos:

— Za jednego złotego, pułapka na... za jednego złotego...

Ale „myszy“ jakoś nie wychodziły mu z ust, poprostu polykał je...

Targ był wyjątkowo ruchliwy, ale zdawało się być więcej kupców, niż kupujących. Niedaleko Menachema przechadzał się Dunek Semmel ze sto-sem płyt w rękach. Nosił tesame płyty, które przygrywały mu onegdaj na własnym weselisku. Widać, nie życzył im dobrze, gdyż chciał je koniecznie sprzedać, lub wymienić na inne...

I tandeta ma swój koniec, jak wszystko inne na tym wiecznym świecie. Menachemowi został towar, bez pięciu sztuk, które jednak udało mu się sprzedać. Słonce tak grało popołudniu, że nie mogli nawet kupującym pułapki popatrzeć w twarz, by widzieć, co to za łaskawcy. Też mi handel. Pięć sztuk sprzedanych, czyli pół złotówki zarobku. To była robota dla psa. Pies nie ochryplby może po takim całodziennym gardłowaniu. Menachem zaś zapomniał języka w ustach, a chryпка stanęła mu w gardle, jak kość, że ani przekłnąć, ani wypluć. Nie zrobiłby tego więcej. Przygodnie, łatwiej o zarobek, niż to stałe pyłowanie językiem na tandecie. A przytem wszystkiem Moniek daje marny zarobek. Świństwo to trudniej przecie sprzedać, niż je wytwarzać...

Bleibtreu niby idzie mi na rękę — rozmyślał z goryczą Menachem — gdyż tak nakazuje mu stara przyjaźń. Dziwna ta przyjaźń chadza już zbyt krętymi drózkami. Znają się niemal od urodzenia. Zylł, jak dwaj bracia sjamscy, zrosnięci ze sobą ustami. Trwało to dopóty, dopóki przed paroma laty, pewnego poranka nie wpadło ojcu Mońka na myśl zostać fabrykantem od pułapek. W miarę poprawiania się bytu materialnego Mońka, przyjaźń ich psuła się, jak pogoda z końcem lata. A gdy wyroby ich otrzymały markę ochronną, to ani dostąpił do Mońka. Zaczynał chodzić w szero-kich spodniach i łazikować po nocach. We dnie zaś udawał solidnego fabrykanckiego synka na wydaniu. Przeważnie gdy spotykał jego, Menachema, na ulicy, zmieniała mu się twarz, jakby chciał powiedzieć: „Drogi przyjacielu, miej Boga w sercu i nie kłaniaj mi się na ulicy...“ Menachem dawno mach-

## Tajemnica hiszpańskich klejnotów koronnych

Dziś jest faktem stwierdzonym i powszechnie znanym, że olbrzymiej wartości klejnoty, które się znajdowały w posiadaniu hiszpańskiego króla Alfonsa, zostały zastawione w Preszburgu. Nie są to insygnia królewskie w ścisłym znaczeniu, to znaczy korona Karola V, berło i dwa starożytne miecze. Przedmioty te znajdują się zawsze jeszcze w ręku Alfonsa XIII., który od czasu ucieczki z Hiszpanji przechowuje je pieczołowicie u siebie.

Zastawione w Preszburgu klejnoty są jednak niemniej wartościowe, składają się bowiem z wspaniałego djadem, z kilku kolij brylantowych i z cennej biżuterji.

Tym, który przedmioty te oddał w zastaw nie był sam król Alfons, lecz jego kuzynka infantka Izabela, która wyszła za księcia Zamojskiego i razem ze swoim małżonkiem zamieszkuje wspaniały pałac Rauschenbach na Słowacji.

Trudności pieniężne króla Alfonsa datują się już od pewnego czasu. Kiedy 15 kwietnia 1931 Alfons wraz z swoją rodziną opuścił Hiszpanję, skierowując swe kroki do Anglii, nie był pozbawiony środków materialnych, jakkolwiek takie powszechnie krążyły pogłoski. Na kilkanaście miesięcy przed swoim upadkiem zdeponował znaczną część swojego majątku w Banku Angielskim i w pewnym banku w Zurychu. Wartość zdeponowanych dewiz i przedmiotów dochodziła znacznej sumy, wynosiła bowiem przeszło 70 milionów szylingów austriackich. Z drugiej strony król królowa, najbliższa rodzina i zaufani oficerowie królewskiego pałacu przemycili przez granicę hiszpańską cały szereg bezcennych okazów sztuki. Królowa Wiktorja zabrała ze sobą klejnoty koronne, oszacowane na 250 milionów franków. Prócz tego cały szereg innych przedmiotów na czas wywiezionych z licznych pałaców królewskich przedstawiały również wartość kilku milionów. Postarano się o to, aby wywieźć poza granicę Hiszpanji nawet całą galerję obrazów, wśród których można było znaleźć płótna wybitnych mistrzów jak Greco i Velasquez.

Ta olbrzymia fortuna pozwoliła eks-królowi prowadzić beztroski żywot nawet na wygnaniu. Zakupił przepiękny pałac w okolicy Paryża i urządził go z niebywałym przepychem. Poza tem nabył willę na Riwierze.

uął na niego ręką, jakby go był nie znał nigdy. — I nie wdawałby się z nim i teraz, gdyby nie zasada, że „w tych przykrych czasach warto wyrwać włos choćby ze swińskiego ogona”...

Po pozbyciu się towaru, Menachemowi ulżyło się cokolwiek. Poszedł do domu. Na stole leżała kartka od matki spod Dąbrowy. Nie radosnego. Było na niej napisane, czarne na białym, że matka czuje się nieźle i chciaaby go zobaczyć, gdyż mimo względnego zdrowia, widzi teraz gorzej, niż widziała przed rokiem o tym czasie. Przeważnie widzi rzeczy, jakby przez mgłę. Czasami trudno jej rozróżnić chleb żytni od pszennego, grosz od pięciogroszówki...

Menachema przybiła ta wiadomość, ale w końcu rozsądek wziął górę nad złem przeczuciem. Przedeńż kartkę pisał kuzyn, a to jest stary bujac. Na ogół chleb żytni od pszennego nie rozróżnia się o czymś, ale podniebieniem miękkim i twardem. Co do pieniędzy, to matka odzwyczaiła się od nich już dawno. Niewiele brak do tego, by i on, Menachem, przy zdrowych oczach nie mógł rozróżnić pięcio od dziesięciocizłotówki.

Uspokoił się i postanowił na wszelki wypadek dążyć do tego, by móc matkę odwiedzić najrychlej. Zegar wybijał jakieś godziny i stanął. Wskazówki zatrzymały się wśród drogi na cyferblacie. Nie zwróciło to niczyjej uwagi, prócz Menachema. Wydawało mu się to nieprawdą. Zegar, choć stanął, zdawał się tykać, tykać przez mgłę.

## Gorączka w świetle najnowszych badań i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem całego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pew-

nym towarzyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Torgal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym. Torgal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym.

Tryb życia króla, królowej, infantów i infantek pozostał niemniej wystawny niż dotąd.

Zdaje się jednak, że właśnie to kupno i zbyt wysokie urządzenie pałacu i willi nadwyrężyły fortunę Alfonsa XIII. Już w roku 1934 trzeba było pomyśleć o zaciągnięciu pożyczki. Bezustanne podróże królowej i jej dzieci nadszarpnęły w dalszym ciągu budżetem, każde z nich bowiem żyło wystawnie, nie licząc się pieniądzem, jak za dawnych, dobnych, królewskich czasów.

Dochodzą do tego małżeństwa w królewskiej rodzinie. Najstarszy syn poślubił w Szwajcjarji pewną młodą Amerykankę, a rodzice królewicza musieli stale mieć otwartą szkatułę dla swego syna. Potem znów małżeństwo infantki Beatryczy z księciem Torlonia, które pochłonęło olbrzymie sumy. A na dobitkę poczynały się zaznaczać niesnaski i nieporzumienia między królewską parą, królowa bowiem wciąż domagała się odpowiedniego wyposażenia i co więcej, gwarancyj na to, że sumy te będą jej regularnie wypłacane. Na poparcie swego żądania królowa powołała się na swój duży posag, który przyniosła ze sobą jako angielska księżniczka. Battenberg, poza tem wykazywała, że tylko dzięki jej przezorności klejnoty koronne zostały zawczasu wywiezione poza granicę Hiszpanji.

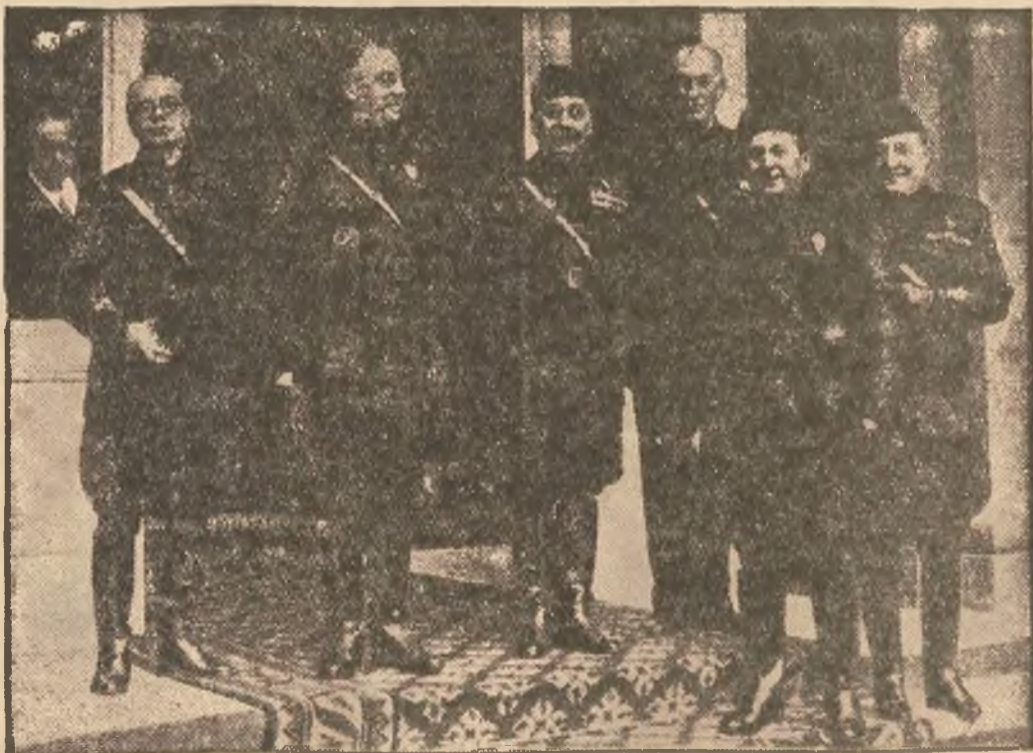
W kleszczach tych wszystkich okoliczności, król Alfons musiał się zdecydować do tego, by wyzbyć się pewnej części kosztowności, które znajdowały się w jego posiadaniu. Książę Zamojski, który wziął na siebie

rolę pośrednika, wy dostał z Banku Anglo-Czeskiego marną tylko sumkę, wobec czego musiał się zwrócić ku innym źródłom. Pewne konsorcjum kapitalistów morawskich i słowackich zaoferowało za te klejnoty sumę znacznie pokaźniejszą. Wycofano je więc z banku angloczeskiego i zastawiono u wspomnianego konsorcjum. Król Alfons otrzymał za nie jednak zaledwie 400.000 koron czeskich, na pokrycie swoich najpilniejszych wydatków.

W związku z tą aferą rozszły się słuchy jakoby policja czeska dokonała licznych aresztowań wśród całego szeregu osób oskarżonych o malwersacje. Tymczasem szef policji presburskiej oświadczył, że wszystkie te pogłoski są zupełnie bezpodstawne, że żadne aresztowania ani dochodzenia w tej sprawie nie były prowadzone. Dowiadujemy się jednak z kompetentnego źródła, że wprowadzić miała miejsce pewna rewizja u niejakiego adwokata w Preszburgu, jednakowoż tylko z tego względu, że władze podatkowe nie miały pewności, czy wartość klejnotów oficjalnie zapodana, nie była zbyt niską.

Jeśli wierzyć informacjom, które się ukazały w pewnym dzienniku wiedeńskim, obecny rząd hiszpański miał zaocznie skazać byłego króla Alfonsa na areszt, właśnie spowodu wspomnianej afery z klejnotami koronnymi. Areszt ten ma być umotywowany faktem, że insygnia królewskie nie są prywatną własnością króla, lecz należą do państwa, że wobec tego, oddanie ich w zastaw, równoznaczne jest z zamachem na prawo własności hiszpańskiego państwa.

## Nowy gabinet włoski



Nowi ministrowi włoscy wychodzą po audjencji u króla. Stoją (od lewej): min. komunikacji — Antonio Benni, min. sprawiedl. — Arrigo Solmi, min. oświaty — Cesare de Vecchi, min. skarbu — Paolo Thaon di Revel, min. rolnictwa — Edmondo Rossoni, min. robót publ. — Luigi Razza.

## Miasto, które liczy 20 tysięcy lat

P. Payton C. Hayes, etnolog w Santa Barbara, odkrył nieznaną miasto w okręgu Sonora (stan Arizona, Ameryka). Na podstawie tego odkrycia udało się wspomnianemu

uczonemu ustalić, że w tej okolicy istniała 20.000 lat temu rasa azjatycka i egipska.

**Zadajcie wszędzie „N. Dziennika”**

# Stratosfera a przyszła wojna

Ledwie prof. Piccard zdążył spopularyzować zaczątki naszej wiedzy o stratosferze, a już zaczęto mówić i pisać o roli stratosfery w przyszłej wojnie. Klasyyczny przykład starej prawdy o obosieczności wszelkich wynalazków i odkryć. Wszystkiego można używać i nadużywać. Ewentualne użycie stratosfery do potrzeb komunikacji powietrznej umożliwia jednocześnie nadużycie tejże stratosfery do niszczyielskich celów wojennych.

## AMERYKA GRA PIERWSZE SKRZYPCE

Ameryka lubi dzierżyć prym we wszelkich dziedzinach: bogactwa narodowego, liczby milionerów, produkcji filmowej, wyczynów sportowych, przestępczości, zbrojeń. Zatrzymajmy się na zbrojeniach. Razporaz przychodzą z za Atlantyku „zbrojeniowe“ wieści: Ameryka asygnowała tyle a tyle setek milionów na budowę nowoczesnych okrętów bojowych, Ameryka buduje największe lotnisko świata (Hamilton — Field), Ameryka fortyfikuje bezładne wysepki na Pacyfiku, Ameryka unowocześnia kanał Panamski. Wreszcie ostatnia wiadomość: Ameryka buduje samoloty bombardujące, przystosowane specjalnie do lotów w stratosferę.

## ULTRANOWOCZESNE MACHINY.

Jakże wyglądają te hiper — nowoczesne maszyny, o jakich zapewne nie śniło się nawet genialnemu Archimedesowi z Syrakuz? Jeżeli wierzyć informatorom, którzy podpatrzyli lub też legalnie obejrżeli modele tych przyszłych samolotów, budowa ich znacznie odbiega od dotychczasowych typów płatowców. — Nowe samoloty mają ponoć kształt znacznie bardziej przystosowany do pokonywania oporu powietrza, niż samoloty zwykłe. — Podwozie wciąga się do środka. Każda maszyna może zabrać ze sobą 4 tysiące kg. ładunku w postaci bomb, naładowanych silnym środkiem wybuchowym. Aparat może podobno wznieść się na wysokość do 20 km. i rozwinąć na tej wysokości szybkość 600—700 km. na godzinę. Z tej wysokości lotnik zrzucałby bomby na obiekt zgóry upatrzony, przy czym specjalne urządzenie regulowałoby automatycznie zrzućcie śmiertelnych pocisków, — tak, by równowaga aparatu nie ulegała żadnym wahaniom.

## STRASZLIWA SIŁA.

Inżynierowie amerykańscy, zajmujący się obecnie realizacją tego sposobu przyszłej walki, zapewniają — na podstawie przeprowadzonych eksperymentów — że niszczącej sile bomb, zrzuconych z 20 km. wysokości, nie oprzeć się nie zdoła. Istotnie, można sobie wyobrazić, jakie spustoszenie mu-

siałby spowodować wielokilogramowy blok żelaza, naładowany materiałem wybuchowym i spadający z wciąż wzrastającą szybkością z wysokości 20 km.! Żadne żelbetowe sklepienie najsolidniejszego schronu przeciwlotniczego zapewne nie wytrzymało!

## NIECO O STRATOSFERZE.

Pozostawmy teraz na uboczu te niezupełnie sprawdzone perspektywy przyszłych okropności wojennych i zajrzyjmy do zajmującej książki prof. Piccarda: „Mes ascensions dans de stratosphere“ (1933 rok). Za prawdziwość tych informacji można już ręczyć, gdyż pochodzą od człowieka najbardziej chyba powołanego do zabierania głosu na temat górnych regionów stratosferycznych.

Jak wiadomo, cała otaczająca kulę ziemską atmosfera dzieli się na kilka warstw, z których wymienimy narazie tylko dwie: toposferę i stratosferę. Toposfera — to warstwa powietrza, w której żyjemy. Rozciąga się ona w górę na jakieś 10—12 km. i graniczy ze stratosferą. Granica ta przebiega gdzieś gdzieś bezpośrednio ostro i wyraźnie. Gdzieś między zaś pomiędzy toposferą i stratosferą wciśnięta się pas, zwany substratosferą. Szerokość tej substratosfery dochodzić może do kilku, a nawet kilkunastu km. Jeżeli chodzi o różnice między toposferą a stratosferą, to stratosfera — w przeciwieństwie do toposfery — rozciąga się w górę na jakieś 65 km., zawiera znikomą ilość tlenu, wykazuje zupełny brak pionowych prądów powietrznych, wreszcie wykazuje t. zw. izotermię, czyli jednakową temperaturę. To ostatnie zjawisko tłumaczy się bodaj równowagą pomiędzy krótkofalowym promieniowaniem słonecznym, a długofalowym promieniowaniem ziemi. Absorbeycja pary wodnej zapewne również nie pozostaje bez wpływu.

Ciekawe dane znajdujemy u prof. Piccarda odnośnie do temperatury, panującej w stratosferze na różnych wysokościach i pod różnymi szerokościami geograficznymi. Tak więc pod 7 stopniem szerokości południowej (w Batawji), na wysokości 17 km. zanotowano temperaturę 85 stopni C, poniżej zera; pod 30 stopniem szerok. półn. na wysokości 14 km. temperatura wynosiła —63 stopnie; pod 45 stopniem szer. półn. na wysokości 12 km. temperatura wyrażała się cyfrą —59 stopni C, pod 68 stopniem szerok. półn. (Laplandja), na wysokości 10'4 km. wynosiła temperatura —57 stopni C. Z zestawienia powyższych cyfr wynika jak na dłoni, że szerokość geograficzna nie odgrywa w temperaturze stratosfery żadnej lub prawie żadnej roli. Czy to pod biegunem (Laplandja), czy też pod równikiem (Batawja) temperatura w stratosferze jest jednaką. Odgrywa rolę tylko wysokość. Im mniejsza wysokość,

## Senator Long — władca Luizjany



Przed kilku dniami w Stanie Luisjany wybuchły rozruchy ludności, rozgoryczonej rządami senatora Longa, nieoficjalnego dyktatora całej Luisjany.

tem wyższa temperatura — i odwrotnie. Stosunek odwrotny — proporcjonalny.

## ZDOBYWCY STRATOSFERY.

Nie trzeba sądzić, że prof. Piccard odkrył Amerykę, t. zn. stratosferę. Na wiele lat przed nim próbowali śmiałkowie wzbijać się ponad toposferę. — 31 lipca 1901 r. dwaj Niemcy, Berson i Suering, osiągnęli balonem wysokość 10.800 m. 30 października 1923 r. Francuz Sadileointe — na samolocie — bije ten rekord, wznosząc się na 11.145 mtr. — 26 maja 1929 r. Niemiec Neuenhofen — również na samolocie — bije nowy rekord, osiągnęjąc 12.739 mtr. — Skolei jeszcze wyżej wlatuje 16 września 1932 r. Anglik Uwins, osiągnęjąc — na samolocie — 13.404 mtr. Prof. Piccard w swej słynnej gondoli hermetycznej osiąga 18 sierpnia 1932 r. 16.201 mtr. Wreszcie rekord biją lotnicy sowieccy, wznosząc się w roku ubiegłym w stratostacie „ZSRR“ na rekordową wysokość przeszło 20.000 mtr.

Jeżeli chodzi o zasługę odkrycia stratosfery, — przypada ona na rachunek dwóch uczonych: Teisserenz de Borta i Assmana, którzy w 1902 r., nie wiedząc jeden o drugim, ogłosili pierwsze dane stratosferyczne. a niezależność badań dwóch uczonych, którzy doszli do tych samych ważkich odkryć, żywo przypomina historię kosmogonicznej hipotezy Kanta i Laplace'a. Filozof niemiecki i astronom francuski też ze sobą się nie skomunikowali, a jednak w tym samym czasie wyprowadzili nasz system słoneczny z mgławicy.

Wracając na zakończenie do amerykańskich „stratoplanów“, dodać należy, że obmyśla się również działa, któreby zestrzeliwały stratosferycznego napastnika.

# Epoka Bar-Kochby w świetle nowych badań

Niezmiernie trudnego zadania podjął się młody historyk, dr. Mojżesz Weissmann w dziele p. t. „Polityka żydowska cesarza Hadrjana“ \*) Postanowił zapomocą zaufania godnych dokumentów historycznych oświetlić najdramatyczniejszy odcinek historii żydowskiej, a mianowicie epokę Hadrjana. Nie wolno zapominać, że za panowania tego cesarza żydostwo przechodzi najgorszą próbę nie tylko ciała, ale także ducha. Za Hadrjana mogło bowiem nastąpić to co się nie udało Tytusowi, a mianowicie unicestwienie żydostwa. Za Hadrjana zniszczone być mogło dzieło Johana ben Zakai. Powstanie Bar Kochby i rabi Akiba, męczeńska śmierć uczonych i drakońskie ustawy, wdzierające się w najintymniejsze komórki żydowskiego życia, wszystko to miało miejsce za czasów Hadrjana, uchodzącego w historii za pokojowego władcę. Jak tu pogodzić jedno z dru-

\*) Dr. Mojżesz Weissmann: Polityka żydowska cesarza Hadrjana. Lwów. Nakładem żydowskich gmin wyznaniowych Lwowa i Stanisławowa.

giem, jak być bezstronnym wobec tego samodzięrcy?

Dr. Mojżesz Weissmann podjął się właśnie tego niewdzięcznego zadania oddzielenia rzeczywistości od legendy. Po skrupulatnych badaniach dochodzi do następujących wniosków: W pierwszych latach swego panowania zmierzał Hadrjan do zakończenia wojny żydowskiej, wszczętej za Trajana i zatarcia jej śladów, poczem zakazał dalszej odbudowy świątyni żydowskiej w Jerozolimie. Polityka ta nie jest ostrzem swem zwrócona przeciw Żydom, ale związana z całokształtem jego pokojowej polityki wschodniej wobec Partów. Chodziło mu przede wszystkim o utrzymanie pokoju, by móc spokojnie zainaugurować asymilacyjną politykę w duchu helleńsko-rzymskim.

Nie mógł oczywiście przewidzieć Hadrjan, że jeden z mniej ważnych dekretów, zmierzających do ujednoczenia imperjum Romanum, a mianowicie zakaz obrzezania, doprowadzi do wybuchu powstania Bar-Kochby. Zwłaszcza, że jak twierdzi dr. Weissmann, przez zakaz ten nie miał Hadrjan zamiaru dokuczyć Żydom albo mścić się na nich. Miał on w tym głębszy cel polityczny, na którego całokształt złożyły się narazie wstrzymanie robót przy budowie żydowskiej świątyni i budowy Aeliae Capitolinae na miejscu

dawnej Jerozolimy. Hadrjan początku lekceważył sobie powstanie Bar-Kochby, gdy jednak sprawa zaczęła się przeciągać, dolażył wszelkich starań, aby powstanie zdławić.

Odnosnie do prześladowań, które nastąpiły po upadku powstania, autor zajmuje także sceptyczne trochę stanowisko wobec źródeł żydowskich. Dowodzi, że asymilacyjna polityka pokojowo usposobionego Hadrjana nie godziła się z drobnymi represjami i dokuczliwymi szykanami. Kładzie je raczej na karb administracji rzymskiej, która stosowała do dekretów cesarskich interpretację rozszerzającą i wysnuwała konsekwencje, wybiegające bardzo daleko poza granice, zakreślone przez władze centralne.

Mamy tu oczywiście rewizję nie historii, ale legend, które gestą zasłoną nienawiści otoczyły osobę Hadrjana. Praca rzetelna i owocna, ale niewspółmierna z literaturą przedmiotową, przytoczoną przez autora. Ta olbrzymia bibliografia, imponująca rozmiarami, pozwoliłaby oczywiście autorowi dojść do większych rezultatów, gdyby nie przesądnie stosowana dokładność naukowa i ostrożność w wysuwaniu wniosków. Więcej swobody i trochę fantazji nie zaszkodziłoby temu wartościowemu i ciekawemu dziełu.

CH. L.

# Jubileusz 70-lecia

## profesora dra Michała Berkowicza

W dniu dzisiejszym obchodzi nasz ceniony współpracownik, wybitny uczonec i literat żydowski, nestor sjonistów Bielska-Białej, towarzysz profesor dr. Michał Berkowicz, jubileusz 70-lecia urodzin.

Tow. dr. Berkowicz należy do pionierów żydowskiego ruchu odrodzeniowego. Już w młodzieńczym wieku poświęcił się, pełen zapału idei renesansu narodu żydowskiego i wziął na siebie szczytne zadanie szerzenia oświaty w ciemnych zaułkach ghetta wschodnio-galicyskiego. Wraz z kilkoma innymi entuzjastami, wśród których znajdował się i Herman Diamand, późniejszy przywódca socjalistów polskich, założył Berkowicz we Lwowie stowarzyszenie „Zion“, gdzie wygłosił cały szereg odczytów i zorganizował pierwsze kursa nauki języka hebrajskiego. Po ośmiu latach intensywnej pracy narodowej we Lwowie, udaje się do Wiednia, aby ukończyć studia na fakultecie filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego i tamtejszym seminarjum rabinackim. W Wiedniu, twierdząc asymilacji, Berkowicz, jako jeden z pierwszych, podjął walkę z asymilacją, zdobywając krok za krokiem grunt dla idei narodowej. Walka ta została uwieczniona



sukcesem. Dzięki niestrudzonej pracy małej grupki entuzjastów, wśród których w pierwszych szeregach stał Berkowicz, powstają w Wiedniu pierwsze narodowo-żydowskie korporacje studenckie „Kadima“ i „Gamala“. Teraz już Berkowicz stoi wraz z drem Kokeschem i drem Schniererem na czele ówczesnej organizacji sjońskiej w Wiedniu, jako generalny sekretarz stowarzyszenia „Zion“, w którym rozwija szeroko rozgałęzioną działalność organizatorską i propagandową.

W tem stadium ukazuje się na zachmurzonym niebie żydowskim płomienny apel Theodora Herzla: „Der Judestaat“. A wśród pierwszych zwolenników Herzla znajdujemy Berkowicza, który od tego dnia staje jako najwierniejszy współpracownik przy boku Wodza. Specjalne zasługi położył tow. dr. Berkowicz jako mediator między Herzlem a Żydostwem wschodnio-europejskim. — Działalność i setki artykułów, szereg broszur poświęca Berkowicz idei sjonizmu i jej szerzeniu wśród szerokich warstw masy żydowskiej w wschodniej Europie. Szczególne znaczenie miało jego tłumaczenie „Judenstaatu“ na język hebrajski, które w tysiącach egzemplarzy rozniosło ideę sjonistyczną w świat. Jako prawą rękę Herzla widzimy Berkowicza w roku 1897 na pierwszym kongresie Sjonistycznym w Bazylei i przy boku Herzla przeżywa, wraz z Berkowiczem do głębi, owe pamiętne, historyczne chwile, najpiękniejsze w jego życiu; Kongres wybiera Berkowicza sekretarzem dla języka hebrajskiego w Wielkim Komitecie Wykonawczym (A. C.).

Z wzmoczoną siłą oddaje się wtedy Berkowicz propagandzie sjonistycznej. Z jego inicjatywy i przy wydatnej pomocy Herzla, wydaje wydawnictwo „Achiassaf“ w Krakowie gazetę „Der Jud“. Jako redaktor i kierownik administracji, pracuje Berkowicz przez następne lata w Krakowie, rozwijając i tu szeroko zakrojoną działalność narodowo-kulturalną. Wraz z drem Ozjaszem Thonem, założyciela znaną w Krakowie bibliotekę „Ezra“, stojąc przez 4 lata na jej czele. Spowodu zlikwidowania gazety, opuszcza Kraków, udając się spowrotem do Wiednia, gdzie poświęca się pracy naukowej.

Jako publicysta żydowski, prof. Berkowicz należy wówczas do stałych współpracowników szeregu hebrajskich i żydowskich pism, oraz rozwija oświeceniową działalność literacko-naukową. W czasopiśmie naukowym „Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes“ prof. Berkowicz umieszcza swe doniosłe badania nad budową stroficznych psalmów. — W latach następnych, a mianowicie od roku 1906 do

1913, znajdujemy Berkowicza na stanowisku w redakcji pomnikowego dzieła „Monumenta Judaica“ i „Monumenta Talmudica“, gdzie ukazał się szereg cennych jego prac naukowych. W roku 1910 ukazują się badania Berkowicza o pozycji hebrajskiej w wydaniu Akademii Umiejętności w Wiedniu.

Po dwóch latach pracy pedagogicznej w Iglau (na Morawach), Berkowicz w roku 1911 zostaje powołany na stanowisko profesora religii przy niemieckim gimnazjum państwowym w Bielsku, na którym to stanowisku pozostaje do roku 1932. W Bielsku na gruncie prawie że czysto asymilatorskim, Berkowicz spełnia doniosłą rolę wychowawczą, kładąc podwaliny pod narodowe wychowanie młodzieży żydowskiej Bielska-Białej. Najlepsi z wychowanków tego „profesora religii“ w mieście prowincjonalnym na Śląsku, są dziś na kierowniczych stanowiskach ruchu sjonistycznego w naszym kraju i w krajach dawnej Austrii, lub też na froncie realizacji sjońskiej, na froncie pracy w Erec Izrael.

W latach powojennych obdarzył nas prof. Berkowicz szeregiem cennych prac naukowych i publicystycznych. W latach 1918 do 1924 przełożył pisma Herzla na język hebrajski. Znajdujemy go również wśród współpracowników „Jüdische Lexikon“. Jako stały współpracownik wielu pism żydowskich, jak „Nowy Dziennik“, „Hajnt“ i in., Berkowicz publikuje od czasu do czasu swe prace badawcze lub szkice historyczne lub też cenne epizody o Herzlu i pierwszych latach sjonizmu. Jako jeden z nielicznych żyjących jeszcze świadków owych pamiętnych dni, posiada prof. Berkowicz cały skarb osobistych wspomnień o owej heroicznej epoce sjonizmu. Miejmy nadzieję, że Berkowicz obdarzy nas niejednym jeszcze dziełem, a m. in. też opublikowaniem tych cennych wspomnień.

W ostatnich latach prof. Berkowicz poświęcił się badaniom nad początkami socjalizmu żydowskiego. W wydawnictwie „Histadrut Haowdim“ w Tel-Awiewie ukazała się kilka lat temu książka Berkowicza z tej dziedziny. Nadmienić należy, iż w tece posiada nasz Jubilat jeszcze cały skarb materiałów do tego tematu, wystarczających na wydanie kilku dzieł.

W pełni swych sił duchowych i fizycznych, obchodzi nasz zasłużony Towarzysz w dniu dzisiejszym jubileusz 70-lecia urodzin. Z okazji tej obchodzą się w Bielsku szereg uroczystości, urządzone przez Gminę Żydowską, Organizację Sjońską „Haszachar“, stowarzyszenie „Tarbut“, Uczelnię języka hebrajskiego, u której kolebki jako też wielu innych instytucji kulturalno-oświatowych, prof. Berkowicz stał. W uznaniu jego olbrzymich zasług org. „Haszachar“ zamianowała prof. Berkowicza członkiem honorowym, a „Tarbut“ wybrał go prezesem honorowym. W radzie Gminy Żydowskiej prof. Berkowicz zasiada od szeregu lat jako członek klubu sjonistycznego.

W dniu dzisiejszym całe żydostwo, cały ruch sjonistyczny, żydowski świat naukowy i hebrajski ruch kulturalny — składają hołd i uznanie jednemu z najlepszych synów narodu żydowskiego, życząc Mu, aby jak dotąd w pełni swych sił pracował razem z nami nad dziełem odrodzenia narodu żydowskiego i kultury hebrajskiej, aby jeszcze za swych czasów własnymi oczyma zobaczył urzeczywistnienie naszego — swego ideału: Wolny naród żydowski w wolnej ojczyźnie żydowskiej: Erec Izrael.

A. MANDELBAUM.

### OBCHÓD JUBILEUSZU TOW. DRA BERKOWICZA W BIELSKU.

Z okazji 70-lecia urodzin tow. prof. dra Michała Berkowicza, obchodzą się w Bielsku szereg uroczystości. M. in. wydział bielskiej Gminy Żydowskiej, którego długoletnim członkiem tow. dr. Berkowicz jest, urządza we wtorek, dnia 5 lutego, o godz. 6-cj popołudniu, w sali posiedzeń Kahału, uroczyste posiedzenie wydziału ku czci sędziwego jubilata.

Wieczorem tegoż samego dnia, o godz. 20-ej, odbędzie się staraniem org. sjon. „Haszachar“, której członkiem honorowym jest prof. Berkowicz, oraz stow. „Tarbut“, które wybrało prof. Berkowicza swym honorowym prezesem, wspólnie ze

Ludzie atyli osiągną bez trudu wydajne i obfite wypróbnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.



NIEDZIELA, 3. LUTEGO.

Kraków (293,5) 9 Z Warszawy: audycja poranna, 9,50 Zapowiedź programu, 10 Muzyka popularna z płyt, 10,30 Nabożeństwo, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 „10 minut o teatrze“, 12,15—14,90 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonii warszawskiej, pośw. utworom Beethovena Wyk. ork. filharm. pod dyr. Józefa Goldsteina i Marjan Dąbrowski (fort.), w przerwie ok. godz. 13 feljton „Od góry królowej do Bożej góry“ wygl. Janina Sirzelecka, 14 Muzyka popularna i salonowa z płyt, 15 Z Wilna: Pogadanka rolnicza: „Gawęda o lnie“ wygl. dr. J. Janusz Jamlin, 15,15 Z Warszawy: „Kanarki śpiewają“ z płyt, 15,25 Gawęda podhadańska pt.: „Jak Wojtek z pod lipy Pana Boga sukół“ wygl. p. J. Suska, 15,35 Krótki recital skrzypcowy E Umińskiej z płyt, 15,45 Pogadanka dla rolników: „Dzialog 2-ch chłopców o organizacji rolnictwa“ wygl. inż. Jan Stec, 16 Z Warszawy: „Audycja poświęcona Ignacemu Krasickiemu“ (przemówienie i recytacje), 16,20 Z Warszawy: polskie drobne utwory fortepianowe w wyk. Marji Mirskiej, 16,45 Z Warszawy: opowiadanie dla dzieci: „Przyjaciele z ogrodu zoologicznego“ wygl. p. A. Zabińska, 17 Z Warszawy: muzyka do tańca, przygrywa Kapela Ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego, przyspiewki B. Rinek, wodzirej — Henryk Ładosz, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ pt. „O albumie Polska na morzu“, wygl. p. Janusz Stępowski, 18 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko pt.: „Młody las“ w/g sztuki J. A. Hertza, 18,45 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Życie młodzieży“, 19 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Janina Godlewska i Andrzej Bogucki, (piosenki), akomp. Jerzy Łefeld, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: feljton aktualny, 20 Z Warszawy: koncert ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udz. H. Kowalskiego (skrz.), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej“, 21,30 Transm. z Partenkirchen: międzynarodowe zawody narciarskie. 22 Koncert reklamowy. 22,15 Z Warszawy: Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla, 22,30 Zbiorowe wiadomości sportowe, 22,45 Muzyka taneczna, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05—23,30 Z Warszawy: d. c. muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“.

Warszawa (1339,3) 9—15,25 p. Kraków, 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych, 15,35 Płyty, 15,45 „Jak gospodarować w dobie obecnej“ — p. J. Zdzienicki, 16—23,30 p. Kraków

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Co słycać na Śląsku“, 12,15—15,15 p. Kraków, 15,15 Płyty, 15,25 Skrzynka poczt. — St. Steczkowski, 15,35 Płyty, 15,45 Dla rolników, 16—22,15 p. Kraków, 22,15 „Bery i hojki śląskie“ — wygl. Karlik z Kocyna, 22,30—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—15,25 p. Kraków, 15,25 p. Warszawa, 15,35 Płyty, 15,45 Skrzynka rolnicza — insp. Sozański, 16—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 9—15,15 p. Kraków, 15,15 Płyty, 15,45 Skrzynka strzelecka okr. łódzkiego, 16—23,30 p. Kraków.

Praga (470,2) 12,15 Operetkowe potpourri. 16 Koncert z udz. chóru wiedeńskiego, 19,20 Aud. dla narciarzy, 20 Koncert Beethovenowski, 21,05 Wieczór operowy, 22,30 Muzyka taneczna.

Paryż (1648) 18 Koncert ork. symfon., 20 Radjocyrk, 21 Music-Hall, 23,30 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 17 Koncert symfoniczny, 20,45 „Wiedenki“ — operetka Lehara.

Oslo (1153,8) 20 „Orfeusz i Eurydyka“ — opera Glucka.

Hilversum (1875) 15,10 Koncert symfoniczny, sol. Vasa Prihoda (skrz.), 21,55 „Opowieści Hoffmana“ — opera Offenbacha.

## Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

wszystkimi organizacjami sjonistycznymi, uroczysty wieczór i bankiet ku czci zasłużonego działacza i uczonego.

**16 POKOI** w centrum Katowic, nadających się na kłuikę, dla Zarządów, adwokatów i t. d. natychmiast do oddania w całości lub częściowo. — Pisemne zgłoszenia pod „16 pokoi“ do Administracji Nowego Dziennika 2354 k



**LUTY**

Wschód słońca 6 m. 57

Zachód słońca 16 m. 20

**3**

30 Szabat 5695 **NIEDZIELA**

**Posel Dr. Ozjasz Thon do Prof. M. Berkowicza**

W związku z jubileuszem prof. Dra Michała Berkowicza p. poseł Dr Ozjasz Thon nadesłał następujące pismo:

Drogiemu i kochanemu Druhowi i Przyjacielowi Prof. Drowi Michałowi Berkowiczowi przesyłam na tej drodze najserdeczniejsze życzenia do jubileuszu 70-lecia.

Pamiętam w tej chwili żywo i wdzięcznie o wszystkim, co przezacny Jubilat zdziałał na różnych polach odrodzeniowej pracy a w szczególności na niwie literatury hebrajskiej.

Wspominam również z głębokiem wzruszeniem i wdzięcznością wspólne dążenia i wspólną pracę, jaka nas niemal przez całe życie złączyła.

Życzę Jubilatowi, ażeby w pełnej świeżości ducha i sile ciała doczekał się pełnego ziszczenia ideałów, którym wiernie, rzetelnie i wydajnie służył.

**OZJASZ THON.**

Z okazji jubileuszu 70-lecia zasłużonego działacza sjonistycznego, wybitnego uczonego i pisarza, tow. Dr. Michała Berkowicza Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska wystosowała do czeigodnego Jubilata telegram gratulacyjny.

**DYŻUR LEKARZY I APTEK**

Dzisiaj mają dyżur dzienny lekarze: dr. Baranowski Włodz. Tatarska 11, dr Haas Adolf. Sarego 10, tel. 126-92, dr Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel. 114-04, dr. Neuwehl Stanisław, Zamojskiego 28: — w nocy dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96, dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5, dr. Ritter Jakób, św. Gertrudy 18, tel. 118-90, dr Magiera Tadeusz, Osiedle ofic. 51, tel. 188-16

Dzisiaj mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długosza 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27: — tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 30 i Plac Zgody 18

**II KONFERENCJA KRAJOWA SJON. SOC PARTJI „HITACHDUT“ MAŁOP. ZACH. I ŚLĄSKA**

Dzisiaj o godz. 9 rano, w wielkiej sali Kahału ul. Krakowska 41, dalszy ciąg obrad Konferencji z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja w Sjonizmie i Palestynie — Dr. A. Tartakower. 2) Sytuacja w międzynarodowym ruchu robotniczym — Inż. A. Reiss. 3) Problemy Żydowskiego Kongresu Światowego — Dr. J. Hellman (Ryga). 4) Nasza dotychczasowa i przyszła praca — Dr. G. Terlo. 5) Nasza młodzież — J. Bittman (Palestyna). 6) Dyskusja. 7) Wybory Egzekutywy i Sadu part. 8) Rezolucje. — W obradach dzisiejszych weźmie również udział tow. Dobkin z ramienia „Mapai“ oraz przedstawiciele S. S. „Hitachdut“ z Kongresówki.

**NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.**

Lobzower Julia, zam. w Krakowie przy ul. Sepachkiej 1. 9. zgłosiła, że dnia 31 stycznia 1935 w godz.

**Krwawa zabawa na Woli Duchackiej**  
**Dwóch postrzelonych odwieziono do szpitala**

(rg) Kroniki Woli Duchackiej nie notowały już dawno takiej zabawy, jak to miało miejsce nocy o-negdajszej w Woli Duchackiej. Dwie osoby ciężko ranno — oto bilans strzelaniny, jaka powstała w trakcie „zabawy“.

Miła ta impreza odbyła się w Domu Ludowym na Woli Duchackiej. W pewnym momencie, około godz. 4 nad ranem, rozległ się na sali huk strzałów rewolwerowych. Przerażeni goście ujrzeli młodego mężczyznę, wijącego się w bólach i krwawiącego silnie z rany postrzałowej w brzuch.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż 17-letni Stefan Bieniarz, murarz, zamiesz-

kały Wola Duchacka 190, doznał rany postrzałowej w brzuch. Rannego opatrzone i przewieziono do szpitala w Krakowie.

Nie upłynęło kilka minut od powrotu karetki pogotowia ratunkowego, a znów rozległ się dzwonek telefoniczny. Alarmowano powtórnie z Woli Duchackiej. Okazało się, iż zabawa „jest w całej pełni“.

Drugą ofiarą był 33-letni Karol Kozieniewski, murarz, zamieszkały Wola Duchacka 1. 89. Został postrzelony w okolicę serca. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala w Krakowie.

**Praktykant krawiecki sfingował napad rabunkowy**

(rg) Przed kilku dniami wysłał Stanisław Strączek, krawiec, zamieszkały przy ul. Szlak 1. 36, — swego praktykanta Jana Czabę (lat 18), aby zaniósł ubranie do koszar przy ul. Warszawskiej. Czaba miał przytem zainkasować dla swojego szefa kwotę 56 zł.

Na drugi dzień chłopak zgłosił się do zakładu i opowiedział, iż padł ofiarą napadu rabunkowego. Podał on, iż w momencie, gdy znajdował się w okolicy ul. Warszawskiej napado na niego trzech oso-

bników. Bandyci obalili go na ziemię i zrabowali mu portmonetkę z gotówką w kwocie 56 zł.

Ponieważ całe to opowiadanie brzmiało dość fałstycznie, zawiadomiono władz policyjne. Zostało wdrożone dochodzenie, Czabę poddano przesłuchaniu. Okazało się, iż pierwotne jego zapodania były zmyślone.

Czaba podał na policję, iż zgubił portmonetkę z pieniędzmi, a chcąc uniknąć odpowiedzialności, podał, iż został obrabowany.

**P. PREZYDENT R. P. OBYWATELEM HONOROWYM W ŻYWCU.**

W dniu 1 b. m., jako w dniu imienin Pana Prezydenta R. P., Rada miasta Żywca odbyła uroczyste nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza p. Markowskiego. Na posiedzeniu Rada miejska nadała p. Prezydentowi R. P. Ignacemu Mościckiemu obywatelstwo honorowe.

**ZALEGŁOŚCI PODATKOWE BĘDĄ INTENSYWNIE ŚCIĄGANE.**

Ministerstwo Skarbu wydało urzędowi skarbowym polecenie, aby w miesiącach lutym i marcu r. b. prowadziły specjalne wykazy wpłat, dokonywanych na poczet zaległości podatkowych.

Wykazy te mają być trojaki, obejmujące wpłaty na poczet zaległości, powstałych przed 1 kwietnia 1932, w okresie od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1931 oraz po tym terminie, czyli zaległości bieżące.

Zarządzenie to, mające na celu zorjentowanie Ministerstwa Skarbu, w jakim tempie wpływają w poszczególnych okręgach zaległości podatkowe, i jak się przedstawia różnica w spłacie zależnie od czasu, z jakiego pochodzą, dowodzi, że nasza polityka skarbowa liczy się z dalszym zwiększeniem nacisku na płatników, aby forsownem ściąganiem zaległości nadrobić osłabienie bieżących wpływów podatkowych. Taktyka ta jest zresztą już i obecnie stosowana, jednakże w przyszłości dozna jak się zdaje, znacznego „usprawnienia“.

**CIĄNIENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.**

W dniu 1 b. m. odbyło się losowanie premii do Obligacji 3 proc. Premjowej Pożyczki Budowlanej Serji 1-szej na ogólną sumę 500 tys. złotych.

- 250 tys. zł. 766037.
- 50 tys. zł. 798037.
- 10 tys. złotych: 7270 228014 88927 520857 12198 402125 31257 852225 148831 460642.
- 1.000 złotych: 240641 13273 471981 738261 742818 11710 643806 713066 47754 794623 991305 919291 297407 239370 908667 420453 506616 59770 159979 341152 529870 157239 299473 27185 200821 279483 881521 712535 667444 892811 443870 710314 183490 949103 221240 381346 44401 428579 428630 816695 14874 958475 676909 42060 292811 323925 939809 445100 751667 295363 166368 204390 108220 149601 521655 173429 848217 368889 994296 690172 62990 394766 178760 173671 549175 850320 926175 490001 198417 494949 951318 840210 913322 616642 69342 776591 211048 289994 917195 539908 443269 860790 711034 83917 80706 990732 754705 959997 863218 773722 131594 849940 826793 421910 426375.

**WYBORY GMINNE W POW. WADOWICKIM.**

Wybory do rad gminnych zostały przeprowadzone w 12 gminach powiatu wadowickiego. Na 212 mandatów radnych w całym powiecie uzyskał BB WR 136 mandatów, sympatycy BBWR 4, Chłopskie Stronnictwo Rolnicze 8, (razem prorządowi 148), Stronnictwo Ludowe 47, Ch. D. 8, PPS. 1, Stronnictwo Narodowe 2, Bezpartyjni 6. Frekwencja w kolegiach wyborczych duża.

przedpołudniowych niejaka Majewska Władysława służąca, obecnie bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Wąskiej 1. 4, którą zgodziła do służby, skradła w czasie chwilowej nieobecności zgłaszającej — płaszcz z kołnierzem futrzanym wartości 150 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

**ZATRZYMANO ZA KRADZIEŻE**

**Tracza Józefa**, lat 25, bez zajęcia i zamieszkania, za usiłowaną kradzież jednej pary spodni i jednego kg. pomarańcz, oraz paczki lekarstw łącznej wartości 30 zł., na szkodę Czesława Palczewskiego, szofera, zam. w Batowicach pow. Kraków, dokonanej dnia 1 lutego b. r. o godz. 18'45, na ul. Karmelińskiej z auta w czasie postoju służbowego.

**Triska Michała**, lat 35, wyrobnika, zam. w Kobierzynie pow. Kraków, za kradzież wózka ręcznego wartości 14 zł., na szkodę Nowaka Franciszka, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 1. 25, dokonanej dnia 29 stycznia 1935 w czasie postoju w godzinach wieczornych przed sklepem na placu Wolności 1. 13. Skradziony wózek odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

**Garnarczyk Henrykę**, lat 25, zam. w Krakowie przy ul. Wrocławskiej 1. 19, za kradzież parasolki wartości 14 z. na szkodę Nowaka Franciszka, zam. w Krakowie przy ul. Prandoty 1. 12, dokonanej dnia 10 stycznia b. r. o godz. 24-tej z uieczamkniętego mieszkania. Parasolkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

**Rumiana Pawła**, lat 22, wyrobnika, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby męskiej wartości 210 zł., dokonanej w dniu 27 stycznia 1935 w godz. wieczornych z zamkniętego mieszkania zapomocą urwania skobla u drzwi, na szkodę Władysławy Siemińskiej, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 1. 94.

**Czernika Władysława**, lat 38, szofera, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, jako poszukiwanego do odbycia kary 2-letniego więzienia.

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM**  
**A. NUSSBAUM, DIETLA 45.**



ZE SPORTU.

# Piękny debiut pięściarzy Makkabi krakowskiej

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem debiut pięściarzy Makkabi krakowskiej wypadł zupełnie zdowalająco. — Na ringu krakowskim ujrzelśmy wczoraj szóstkę zawodników, wykazujących wcale dobre opanowanie zasad pięściarstwa. Wcale bogaty repertuar ciosów, wytrzymałość oraz duża doza ambicji są głównymi zaletami bokserów Makkabi.

Oceniając umiejętności poszczególnych zawodników należy przedewszystkiem zająć się ich przeciwnikiem. Należy uwzględnić fakt, iż naprzeciw Makkabi stanął zespół, złożony z renomowanych już bokserów, mających już za sobą dziesiątki spotkań. Czy to pięciokrotny mistrz Polski, wychowanek Warty poznańskiej, a obecny trener amatorski Wisły — Stępiak, czyto Milic, który w ubiegłym tygodniu walczył w I. drużynie Wisły przeciw I. K. B. — mistrzowi Śląska, czy Pilch, wielokrotny uczeń stnik bojów w I. sepolu, czy wreszcie Zienkiewicz występujący nieraz na ringu — wszyscy to starzy zawodnicy o bogatej „przeszłości“ bokserkiej.

Na tle tych sylwetek wyniki Makkabi nabierają specjalnego znaczenia. Na pierwszy plan w jej szeregach wybijają się Amkraut i Goldfluss, zawodnicy najbardziej zaawansowani w drużynie. Szczególnie pierwszy z nich panował niepodzielnie na ringu. Flink i Kandel nie ustępują swym kolegom, są bokserami o pewnych zadatkach technicznych i bezwzględnie obiecującej przyszłości. Dużą niespodzianką sprawił Aberbach, debiutant wagi półciężkiej. Po krótkim treningu stanął on do walki z rutynowanym przeciwnikiem i przez dwie rundy utrzymywał inicjatywę w swych rękach. Zawodnik ten powinien dużo trenować, a czeka go bezsprzecznie duża przyszłość. Praca trenera p. Studnickiego daje ładne rezultaty.

Omawiając wynik poszczególnych spotkań oraz ogólny rezultat, wyrażający się cyfrą 5:5, trudno nie zatrzymać się jeszcze nad czynnikiem, który na „kształtowanie“ wyniku decydujący miał wpływ. Mamy tu na myśli sędziego p. Singera. On zdecydował o wyniku i rozstrzygał niepodzielnie (system jednego sędziego) o rezultacie każdej walki.

Sędzia ten przeszedł jakiś kurs i poraz pierwszy uszczęśliwił swemi „umiejętnościami“ mecz Makkabi.

Efektom tego było, iż sędzia wykazał kompletny brak znajomości, nie umiał się poruszać na ringu, wydawał orzeczenia, wywołujące na widowni oburzenie lub salwy śmiechu. A wreszcie w decydujących momentach krzywdził zawodników Makkabi w sposób rażący, wywołując swemi decyzjami oburzenie wśród fachowców. Sport krakowski zyskał tylko na tem, jeśli będzie to p. Singera występ pierwszy i... ostatni.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: We wstępnej walce w wadze papierowej Balucki (W) pokonał po żywej i ciekawej walce Teichtahla (M).

**Waga musza.** Walka Kandla (M) z Waligórą (W) kończy się wynikiem nierozstrzygniętym, mimo wyraźnej przewagi Kandla.

**W wadze koguciej** Amkraut (M) zmusił do podania się w III. rundzie Mil'ca (W). Amkraut od początku narzuca żywiołowe tempo, zasypując przeciwnika gradem ciosów. Twardy Milic stawia początkowo zacięty opór, lecz w trzeciej rundzie po serii Amkrauta jest zupełnie wyczerpany i poddaje się.

**W wadze piórkowej** rozegrano dwa spotkania, których wynik podług rzeczywistego przebiegu widać być w obu wypadkach nierozstrzygnięty.

**Pilch (W)—Flink (M).** Przez pierwsze dwie rundy przeważa lepszy technicznie Flink. Trzecia runda do silniejszego Pilcha. Zwycięstwo przynosi jednak Pilchowi, krzywdzi Flinka, który w najgorszym razie zasłużył na remis. Tasama historia powtarza się w drugiej walce. **Stępiak (W)—Goldfluss (M).** Mimo zupełnie wyrównanej walki — stojącej na wysokim poziomie technicznym — ogłoszono zwycięstwo Stępiaka, który traci jednak punkty na wadze.

**W wadze półciężkiej** Zienkiewicz (W) pokonał 23 punkty Aberbacha (M). Zienkiewicz rutyną prze-

wyższał Aberbacha, górującego siłą ciosu. Wygrał nieznacznie na punkty Zienkiewicz.

W dalszym ciągu odbył się mecz:

## Wisła-Lechja (Lwów) 7:5

Spotkanie to rozegrano w sześciu wagach. Zdecydowane i zasłużone zwycięstwo odnieśli pięściarze Wisły, których stały postęp jest znaczny. — Szczególnie wyróżnił się Mieczysławski, przeprowadzając walkę — doskonale technicznie i taktycznie. Jest to zawodnik o wielkich możliwościach, a zareprezentowany przez niego poziom już dawno nie oglądaliśmy w Krakowie. Pozatem dobrze wypadł Juszczyk i Mach. U gości wyróżnił się Olbert i Hołowacz.

Wyniki były następujące:

**W wadze muszej** po pięknej walce wypunktował Juszczyk (W) — Olberta (L).

**Waga piórkowa.** Hołowacz (L) zwycięża wysoko na punkty Moezkowskiego (W).

**W wadze lekkiej** zwycięża Mach (W) przez techniczny nokaut wobec poddania się Sauera (L).

**W wadze półśredniej** doskonale walczący Mieczysławski (W) wygrywa przez techniczny k. o. z Komarzyńskim (L).

# Zuchwały napad w śródmieściu Lwowa

(Telefmem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 2. (O). W samym sercu Lwowa, bo przy ul. Romanowicza, przylegającej do Placu Akademickiego wydarzył się wypadek napadu rabunkowego, który w zupełności przypomina najgłośniejsze wyczyny gangsterów w Chicago.

Terenem napadu był gmach Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Mieści się on w pobliżu domu pod Nrem 9, gdzie przed 2 lata nieznanymi sprawcy wtargnęli do mieszkania artystki teatru miejskiego, Jankowskiej, skrupowali chorą kobietę sznurami, zakneblowali jej usta i zrabowali znaczną gotówkę. Po dziś dzień nie znaleziono sprawców tego napadu.

Onegdaj około 5-tej popołudniu nieznanymi sprawcy weszli niespostrzeżeni do gmachu Prokuratury Gen. W momencie, gdy bandyci znaleźli się na korytarzu 1-go piętra, z jednego z biur wyszedł jakiś starszy mężczyzna. Bandyci rzucili się nań i ogłu-

Waga średnia. Baranowski (L) w I. starciu znokautował Zbika (W) dość przypadkowo.

W półciężkiej wadze walka „Karol“ (W) z Przybylskim (L) kończy się wynikiem nierozstrzygniętym.

W ringu sprawnie sędziował p. Krautwirth. Impreza ta cieszyła się liczną frekwencją publiczności.

## WAWEL—LECHJA (LWÓW)

Wobec niemożności przyjazdu Hierosa z Gliwic, Wawel rozegra dzisiaj o godzinie 19-ej w sali Sokoła, zawody pięściarskie z Lechją, która wystąpi wzmocniona mistrzami Lwowa Skwarkowskim i Michniewiczem. Wawel walczył będzie w swym najsilniejszym składzie, a wobec dobrej formy, jaką wykazali bokserzy Lechji we wczorajszym spotkaniu z Wisłą, zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco.

—o—o—

## MAKKABI (Berlin) — I. K. P. (Łódź) 9:7

W meczu bokserskim, rozegranym wczoraj w Warszawie, uległa nieznacznie Makkabi berlińska świetnej drużynie I. K. P.

## SWIETNY SUKCES HOKEISTÓW POLSKICH POLSKA—AUSTRJA 4:0.

Reprezentacja Polski w powrotnej drodze z Davos rozegrała w sobotę we Wiedniu mecz z Austrią wygrywając 4:0. Bramki zdobyli Wołkowski, Głowacki i Kowalski.

# Doniesie posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 2. 2. (PAT). Dziś wczesnym rankiem na Downing Street odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym, jak słychać, omawiać miano deklaracje wczorajsze premiera Flandin i min. Laval. Według opinii tutejszych kół politycznych, deklaracje, jakie poczynili francuscy mężowie stanu, uważane są przez stronę brytyjską za tak doniosłe, że postanowiono przed powzięciem dalszych rozmów francusko - brytyjskich, wyznaczonych na dziś popołudniu, odbyć posiedzenie gabinetu.

Jak donosi agencja Reutersa, przedmiotem dzisiejszych rannych obrad była sprawa zbrojeń niemieckich, podniesiona wczoraj przez francuskich mężów stanu. Jak słychać, ministrowie francuscy zaznajomić mieli swych kolegów brytyjskich z treścią słynnego dossier sztabu generalnego francuskiego na temat zbrojeń niemieckich. Dossier to w całej swej treści, jak twierdzą, nie było znane ministrom brytyjskim, jakkolwiek ogólnikowa treść zapewne nie była im obca.

O ile wiadomości na temat dossier sztabu generalnego francuskiego odpowiadają rzeczywistości, to, zdaniem agencji Reutersa, fakt ten był wystarczającą podstawą do zwołania posiedzenia gabinetu brytyjskiego przed rozpoczęciem dalszych rozmów popołudniowych.

•••

Londyn, 2. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu co następuje: Obrady gabinetu brytyj-

szli go tępem narzędziem. Gdy ofiara padła bez zmysłów na ziemię, rabusie wciągnęli ją do sali sesyjnej, nieprzytomnego mężczyznę przywiązali do ciężkiego stołu i krzesła, oraz zakneblowali mu usta rącznikami. Napadniętemu zrabowali bandyci portfel, zawierający około 1.000 złotych, poza tem srebrny zegarek, rękawiczki oraz klucze biurowe. Po rabunku bandyci zbiegli. W 5 godzin po napadzie, około godz. 10 wieczorem, gdy woźny prokuratury Gen. Józef Kardas obchodził budynek i gasił światła, usłyszał jakiś głuch jęk, dobywający się z sali sesyjnej. Woźny wszedł do środka i ujrzał mężczyznę, w którym poznał 56-letniego Dra Stanisława Rybarskiego, radcę Prokuratury Generalnej. Przedewszystkiem uwolnił go od więzów i zawołał karetkę Pogotowia. Przybyły lekarz stwierdził ranę z powodu pobicia i skrupowania. Wezwano policję, która zarządziła śledztwo.

skiego trwały około 2-eh godzin. Jak słychać, gabinet nie powziął żadnej formalnej decyzji. Rząd brytyjski zastanawia się nad zajęciem stanowiska w razie, gdyby Rzesza niemiecka odmówiła powrotu do Ligi Narodów, oraz swej współpracy w projektowanej konwencji na temat zbrojeń. Wobec takiej ewentualności, zdaniem korespondenta Havasa, logika zobowiązywałaby kierowników polityki angielskiej do zacieśnienia we wszystkich dziedzinach węzłów współpracy z Francją. Współpraca ta wymaga drobiazgowego przygotowania technicznego, lecz sama jej zasada mogłaby być określona obecnie przez oba rządy.

•••

Londyn, 2. 2. PAT. Francuski minister spraw zagr. Laval odbył dziś rano rozmowę z przewodniczącym konferencji rozbrojenkowej sir. Arturem Hendersonem.

## NIE BĘDZIE DEWALUACJI FRANKA FRANC.

Paryż, 2. 2. PAT. Urzędowe czynniki francuskie zaprzeczają oficjalnie wiadomościom podanym przez „Daily Telegraph“, według których premier Flandin zaproponować miał kanclerzowi skarbu Chamberlainowi „zdevaluowanie franka na poziomie 90 franków za 1 f. szterling, jak również podniesienie oficjalnej ceny złota z 524 do 686 za uncję“.

# Cień wyborów wisi nad rozmowami londyńskimi

Londyn. 1. 2. PAT. Rozmowy ministrów francuskich z członkami rządu brytyjskiego rozpoczęły się dziś o godz. 10.30 przed południem w gabinecie premiera MacDonalda na Downing Street.

Ze strony brytyjskiej uczestniczyli oprócz premiera, wicepremier Baldwin, minister spraw zagranicznych Simon, Eden, stały podsekretarz stanu Foreign Office Vansittart oraz szereg sekretarzy.

Ze strony Francji w konferencji wzięli udział premier Flandin, minister spraw zagranicznych Laval, ambasador Corbin, sekretarz generalny na Quai d'Orsay — Leger, szef sekcji Ligi Narodów Massigli i szef gabinetu premiera Noel.

Rokowania zagał premier MacDonald, wygłaszając przemówienie i zapraszając Flandina do wygłoszenia ogólnego expose o stanowisku francuskim. Po przemówieniu Flandina zabrał głos min. Laval, który przemówienie to uzupełnił.

Ze strony brytyjskiej odpowiedział min. Simon, który wytuszczył brytyjski punkt widzenia. Rozwinięta w ten sposób dyskusja trwała 2 i pół godziny. O godz. 1-ej popołudniu rozmowy przerwano i część gości udała się do położonego obok domu wicepremiera Baldwina na śniadanie. Krótco po 3-ej popołudniu obrady zostały wznowione i trwały do godz. 18.45. Ogółem więc, nie licząc rozmów w czasie śniadania u Baldwina, formalne rokowania ciągnęły się dziś w ciągu 6-ciu godzin. Jak słychać, rozmowy obracają się głównie dokola gwarancji bezpieczeństwa, jakich W. Brytania zgodziłaby się udzielić Francji, przyczem nietylko cho-

dzi o treść tych gwarancji, lecz również o etapy wprowadzenia ich w życie. Dla W. Brytanji doniosłą rolę grają w tym względzie rozważania natury wewnętrzno-politycznej, związane z następnymi wyborami do Izby Gmin ponieważ opinia brytyjska nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do przyjęcia szerzej zakrojonych i wyrażonych gwarancji i zobowiązań brytyjskich, niż obecnie istniejące. Rząd brytyjski pragnąłby swych koncesyj w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa Francji nie wprowadzać w życie odrazu, lecz pozostawić częściową ich realizację na okres po następnych wyborach, obawiając się niepopularności z tego powodu w toku akcji wyborczej. Względy te sprawiają, że w rozmowach obecnych tak wybitny udział bierze Baldwin, którego ciężar gatunkowy jest, o ile chodzi o sytuację wewnętrzno-polityczną W. Brytanji, najmiarodajniejszy.

## O czym mówili Flandin i Laval w Londynie

Londyn. 1. 2. PAT. Agencja Reutera donosi: Rozmowy francusko-brytyjskie, prowadzone dziś przed południem stanowiły wymianę poglądów na temat francuskiej tezy bezpieczeństwa, rozwiniętej przez Flandina i Laval. Stanowisko brytyjskie wyłożyli MacDonald i Simon. Popołudniu ministrowie konferowali o ważniejszych szczegółach głównego tematu obrad. Żadnego komunikatu nie ogłoszono.

# Wznowienie debat rozbrojeniowych

Genewa. 1. 2. PAT. Przewodniczący komitetu do spraw ogólnych konferencji rozbrojeniowej zwołał sesję tego komitetu na 18 lutego. Na porządku dziennym figurują sprawy, które prezydium konferencji na swym ostatnim posiedzeniu 20 listopada ub. roku przesłało komitetowi, a w szczególności sprawa utworzenia stałej komisji rozbrojenio-

wej ewentualnego przekształcenia konferencji na stałą konwencję pokoju, zgodnie z propozycją sowietką. Na kilka dni wcześniej — 14 lutego zbierze się inny komitet techniczny konferencji rozbrojeniowej, a mianowicie komitet fabrykacji i handlu bronią.

# Wszystko — pod warunkiem zgody na zbrojenia Niemiec

Paryż. 1. 2. PAT. Korespondent rzymski „Mattina“ donosi, że ambasador niemiecki von Hassel złożył wizytę Mussoliniemu, któremu wręczył notę werbalną, odzwierciedlającą zapatrywanie rządu niemieckiego na projekty paktów europejskich będącymi obecnie przedmiotem dyskusji. Poprzednio ambasador Hassel odbył rozmowę z ambasadorem francuskim niewątpliwie na temat paktu wschodniego. Do konferencji von Hasseln przy-

wiązuje o tyle większą uwagę, że ambasador niemiecki podczas ostatniego swego pobytu w Berlinie dwukrotnie był przyjęty przez kanclerza Hitlera. Przepuszczają, że von Hassel potwierdził opinię niemiecką co do paktu wschodniego oraz przychylnie ustosunkowanie się do sprawy zbadania paktu naddunajskiego pod warunkiem, że uprzednio będą załatwione w sposób pomyślny dla Niemiec sprawy zbrojeń.

# Czy Lloyd George wejdzie do gabinetu angielskiego?

Londyn. 1. 2. PAT. Skrajnie konserwatywny „Morning Post“ twierdzi, jakoby rząd narodowy zamierza w sposób nieoficjalny ustalić warunki, na podstawie których Lloyd George byłby gotów wejść do gabinetu. Aczkolwiek zamierzony krok ma być tylko próbą, to jednak, zaznacza dziennik, wiadomość o tem dała powód do licznych domysłów w kołach politycznych. Przyjaciele Lloyd Georgea podkreślają od pewnego czasu, że nie wzięliby on udziału w rządzie, w skład którego wchodzi Neville Chamberlain, jako kanclerz skarbu i Runciman, jako minister handlu. Uważane jest przeto za rzecz przesadzoną, że wejście Lloyd Georgea do rządu wymagałoby daleko idącej re-

konstrukcji gabinetu. Uważane jest również za wysoce nieprawdopodobne, aby MacDonald zgodził się stać w dalszym ciągu na czele rządu narodowego, w skład którego wszedłby Lloyd George — pisze „Morning Post“.

Powyższa wiadomość „Morning Post“, wywołała w kołach politycznych zrozumiałe poruszenie. Nacóg jednak wiadomość ta nie znajduje wiary. Lloyd George posiada w łonie obecnego gabinetu i wśród wpływowych członków partji konserwatywnej tak zdecydowanych wrogów, że wątpliwem jest, aby dopuszczono go z powrotem do ograniczonego nawet udziału we władzy.

Białogród. 1. 2. PAT. Dziś popołudniu wybuchły na uniwersytecie białogrodzkim zaburzenia studenckie. Podobno przyczyną zaburzeń było wkroczenie policji do gmachu uniwersytetu, gdzie odbywał się meeting protestacyjny studentów

przeciwko utworzeniu przez władze administracyjne obozu koncentracyjnego w Waraźdynie. W wyniku zaburzeń są podobno zabici i ranni.

Nieznani sprawcy wtargnęli w nocy do gabinetu

## P. Prezydent R. P. we Wiele

Wiele, 1. 2. PAT. Dziś przybył tu p. Prezydent R. P. prof. Mościcki, powitany na dworcu przez p. wojewodę Grażyńskiego. P. Prezydent udał się do swego zamczku w Wiele.

## Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 1. 2. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera prof. dr. Leona Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono kilka projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji umów międzynarodowych oraz przedyskutowano sprawy bieżące.

## P. Goering dziękuje i życzy...

Warszawa, 1. 2. PAT. W dniu 1 bm. przybył do dyrektora kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Świeżawskiego ambasador Rzeszy niemieckiej von Moltke z prośbą o wyrażenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podziękowania premiera pruskiego Goeringa za przyjęcie go na polowaniu w Białowieży, jak również o złożenie Panu Prezydentowi życzeń z okazji jego imienin.

## Zjazd profesorów szkół handlowych

Tarnów, 1. 2. PAT. W dniach od 30—31 stycznia br. obradowała w Szkole Handlowej w Tarnowie konferencja profesorów szkół handlowych z całej Polski. W konferencji wzięł m. in. udział przedstawiciel ministerstwa WR. i OP. wizytator Tatoń, naczelniczy szkół zawodowych pp. Misky z Krakowa i dr. Zagajewski ze Lwowa oraz szereg wizytatorów. W obradach uczestniczyło przeszło 50-ciu delegatów z okręgów krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego i warszawskiego. W czasie konferencji wygłoszone zostały referaty z zakresu nauczania techniki i organizacji handlu oraz umiejętności sprzedawania. Odbywały się również lekcje praktyczne z zakresu sprzedawnictwa i towaroznawstwa, oraz wykłady praktyków-Zawodowców. Czynny współdziałal przedstawiciele kupiectwa tarnowskiego zarówno w dyskusji, jak i lekcjach praktycznych, przyczyniali się do rozszerzenia zakresu konferencji.

Po zamknięciu obrad uczestnicy konferencji zwiedzili zakłady Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

## Dookoła gwarancji niezawisłości Austrii

Paryż. 1. 2. PAT. Agencja Havasa donosi: Pótwierdza się, że rząd Rzeszy niemieckiej zwrócił się do rządu francuskiego o wyjaśnienia co do projektu paktu, ustalonego w Rzymie podczas rozmów Laval'a z Mussolinim o gwarancji niezawisłości Austrii. Niemcy chciałyby znać zakres paktu, a mianowicie, czy będzie on związany z Ligą Narodów, chciałyby także wiedzieć, jaki jest zakres paktu konsultatywnego francusko-włoskiego. Laval zbada te zapytania po powrocie z Londynu i udzieli Niemcom odpowiedzi po porozumieniu z Rzymem, do którego Niemcy wystosowały nieurzędowo takie same zapytania.

## Bułgaria likwiduje organizację antysemityczną

Londyn, 1. 2. ZAT. „Daily Express“ donosi z Sofji, że władze bułgarskie przystąpiły do zlikwidowania antysemitycznej organizacji terrorystycznej „Rodna Zaszitita“.

## Nowy minister skarbu w Rumunji

Bukareszt. 1. 2. PAT. Agencja Rador komunikuje urzędowo: Minister finansów Wiktor Slavescu podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Minister sprawiedliwości Wiktor Antonescu został mianowany ministrem finansów, a minister bez teki Pop został ministrem sprawiedliwości.

ędziego śledczego w Atenach i obłeli stramentem akta sprawy o zamach na Venizelosa. Dziś właśnie akta te miały być przedstawione rzecznawcom kligrafji i grafologii.

# Kronika krakowska

## DYZUR LEKARZY I APTEK

Dzisiaj mają dyżur dzienny lekarze: dr. Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128-52, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Marcinkowski, Włódz. Pod wale 1, tel. 123-60, dr. Schöberg Marja, Pl. Zgody 7, tel. 182-38; — w nocy: dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Herschdorfer Ożjasz, Dietla 58, tel. 143-99, dr. Kepler Wiktor, Legionów 12, tel. 120-31, dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18.

Dzisiaj mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A—B 42, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Rynek podgórski 9

## DZIS OTWARCIE KONFERENCJI KRAJOWEJ SJOŃ. SOC. PARTJI „HITACHDUT“ MAŁOP. ZACH. I ŚLĄSKA

Dzisiaj o godz. 7:30 wiecz. w wielkiej sali Kabału (ul. Krakowska 41) nastąpi uroczyste otwarcie II. Konferencji Krajowej SSP. „Hitachdut“ Małop. zach. i Śląska z nast. porz. dzien.: 1) Zagajanie; dr. G. Terło, 2) Wspomnienie pamięci Białika; dr. B. Katz, 3) 15 lat „Hitachdntu“; dr. Arje Tartakower (Łódź), dr. Józef Hellman (Ryga), dr. G. Terło, 4) Wybory prezydium i komisji. Prawo wstępu na salę mają tylko delegaci i goście, zaopatrzeni w bilety wstępu, które wydaje sekretariat Egzekutywy, Sarego 7.

## PGISZA ZW. AKADEMIKÓW HITACHD. „ARLOSOROWJA“

Dzisiaj o godz. 10 przedpoł. rozpocznie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. pl. WW. Świętych 8, staraniem sekcji krakowskiej I. zjazd związku akad. hitachdutowych „Arlosorowjo“ z zach. Małopolski i Śląska.

## WYKŁADY POPULARNE O ZDROWIU

Dzisiaj o godz. 7-mej wiecz. wygłosi staraniem TOZu (Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Żyd.) dr. Gabriel Gottlieb odczyt pt. „Wpływ promieni Roentgena i radu na nowotwory“. Odczyt odbędzie się w lokalu Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 1. 43. Wstęp 20 gr.

## POSIEDZENIE RADY GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ

W Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 6:30 wiecz. w sali obrad Rady Porządek dzienny: Zatwierdzenie składki gminnej na rok 1935.

## TRADYCYJNY BAL NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO

Tradycyjnym zwyczajem przystąpił Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie do zorganizowania balu, który się nie odbędzie i wkrótce rozpocznie Komitet wysyłkę będących w opracowaniu oryginalnych pamiątkowych zaproszeń.

Kwota przesłana Komitetowi z okazji budowy Muzeum Narodowego, będzie trwałą lokatą pomiędzy złożonych na najszlachetniejszy cel społeczny i będzie równocześnie pamiątką okresu karawalowego z tych lat, w których cały Kraków żył pod hasłem budowy Muzeum Narodowego.

## POCIĄG POPULARNY DO ZWARDONIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współpracy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa organizuje w niedzielę 10 bm. wycieczkę pociągiem popularnym pod hasłem

### „KTO Z NAMI DO ZWARDONIA“

Odjazd z Krakowa o godz. 6:10 przyjazd do Zwardonia o godz. 10:35. Odjazd ze Zwardonia o godz. 18, przyjazd do Krakowa o godz. 22.

Postoje pociągów w obu kierunkach w Węgierskiej Górze, Miłowce i Rayczy. Cena przejazdu tam i z powrotem 7:30 zł. W pociągu miejsca numerowane — bar dancin, stoliki do gry w bridge. W Zwardoniu wycieczki narciarskie w okoliczne tereny pod fachowem kierownictwem przewodników Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa. Szczegóły w programach.

Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do dnia 9 bm. (sobota) godz. 12-tej: PBP. Orbis Rynek gł. i Plac Kolejowy, Wagons Lits Cook Sławkowska 12, oraz Kasa zagraniczna na dworcu głównym. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

## UBEZPIECZALNIA KRAKOWSKA ZWOLNIŁA 12 LEKARZY

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym odbyło się wypowiedzenie 12 lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W przeważnej części są to lekarze specjaliści. Lekarze ci otrzymali wypowiedzenia na dzień 1 maja.

# Przewod sądowy w procesie szantażystów został zamknięty

Na wczorajszej rozprawie przeciwko szantażystom prasowym w Krakowie przesłuchano ostatnich świadków. Jako pierwszy stanął świadek Zdzisław Swolken.

Podaje on, iż po pierwszej serji napaści, jakie ukazały się przeciw niemu w „Wolnem Słowie“ świadek spotkał się z Lobodą. Loboda zrzucił wtedy winę na Laksbergera, wyrażając się o nim: „To szantażysta i drań skończony. Zaskarż pan tą kanalję, gdyż trzeba szubrawca nauczyć rozumu“.

Świadek podaje w dalszym ciągu szczegóły szantażowania go przez Laksbergera. Mocno wzruszony opowiada Swolkien o tragedji swego syna, absolwenta Szkoły Nauk Politycznych i W. S. H., który w maju u r. popełnił samobójstwo. Przyczyną tego były napaści w „Wolnem Słowie“.

W dalszym ciągu świadek podaje szereg momentów, obciążających osk. Laksbergera.

Następny świadek dr. Pirożyński opisuje, jak to oskarżeni szantażowali muzyka Pewznera. Groząc mu napastliwymi artykułami w „Wolnem Słowie“ wyłudził od niego 400 zł.

Świadek Kostecki, wywiadowca P. P., prowadził w tej sprawie dochodzenia. W zeznaniach swych daje on dokładny szkic działalności poszczególnych oskarżonych.

Po przesłuchaniu tego świadka obrona postawiła szereg wniosków, domagając się przesłuchania dalszych świadków wzgl. przeprowadzenia nowych dowodów. Wnioskom tym sprzeciwił się prokurator. Trybunał po naradzie wnioski obrony odrzucił, zamykając równocześnie przewód sądowy i odraczając rozprawę do godz. 7 wieczór.

Na rozprawie wieczornej, które trwała do późnych godzin nocnych, nastąpiły przemówienia siron. Zaznaczyć należy, iż na rozprawie wczorajszej nie zjawił się osk. Stark, który nadesłał pismo, zawiadamiające o swej chorobie. Nie przy był również adv. dr. Friedman, obrońca Lobody. Nadesłał on pismo, iż jest chory i składa obronę swego klienta.

Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek.

## WPADŁA DO WISŁY

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj na Wiśle obok ul. Kołetek. Oto przechodzący bulwarami Wisły Stefan Faber, funkcjonariusz pocztowy, zauważył wypadek, jaki rozegrał się na Wiśle.

Oto ślizgająca się na skorupie lodowej 13-letnia Halina Kowalska, wpadła do rzeki, naskutek załamania się lodu. Faber pospieszył tonącej z pomocą i wydobyl ją na brzeg, poczem odstawił ją do domu.

## DOBIERALI SIĘ DO „ZAKOPIANKI“

Nocy onegdajszej zauważyli przechodnie na plantach kilku podejrzanych osobników, usiłujących dokonać włamania do kawiarni „Zakopianka“. Zawiadomiono o tem policję, która ujęła 26-letniego Hrada Maske, 21-letniego Pawła Klimka i 26-letniego Jana Owsiankę. Usiłowali oni przez okienko w piwnicy dostać się do kawiarni.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dzisiaj i jutro o godz. 7:30 wiecz. wystawia teatr Domu Żołnierza bardzo wesoły wodewil w 3-ach aktach Blu menthala pt. „Pod białym koniem“ w opracowaniu scenicz. Zaluckiego i muz. Geigera. Efektowne tyrolskie tańce układu Lidji Kownackiej. Piękne dekoracje art. mal. Kozłowa. Popołudniu o godz. 3:30 w obydwu dni daje teatr D. Z. ostatnie przedstawienia pełnej humoru i niezwykle melodyjnej operetki Kalmana pt. „Księżniczka Czardasza“, której dotychczasowe przedstawienia cieszyły się rekordowem powodzeniem.

— WILLE DREWNIANA i dom murowany, ogród 1800 m. przy ul. Sienkiewicza w Zakopanem sprzedam. Władomość Kraków, Siemiradzkiego 15 m. 7.

## KOMUNIKATY:

— DZIS W KRAKOWIE: Bnej-Sjon Uniwersytet Ludowy) 3 pop. ref. Dra E. Steina z dziedziny psychologii, o godz. 4:30 Walne zebranie. Przyszłość Heald (IV grupa Gordon) 4 pop. referat kol. M. Pufelesa. Młode Wizo 3:45 pop. Plenarne zebranie z ref. p. prof. Szmulowicza „Chaluca w literaturze“. Hatchija 3 pop. Mesihat Omeg Szabat“ z referatem tow. mgr. Kohanego. „Masada“ 3:30 pop. referat. Po referacie uroczyste otwarcie czyteln. Witkinja 2 pop. referat tow. Mossingera n t. Problemy palestyńskie. Poalej Sjon 3 pop. referat N. Birnhacka n t. Aktualia palestyńskie. Brurja 3:30 pop. plenarne zebranie. Komitet Lokalny Org. Sjon. w Podgórzu 6 wiecz. walne zebranie Geirej Mizrachi 7:30 wiecz. wieczorynka w lokalu Jasna 10. Merkaz 7-ma wiecz. Akademia Gordona.

— CIJONIM BAALAJ MIKCOA. Grupa krakowska ul. Józefińska 4. I. Dzisiaj w sobotę o godz. 3 pop. plenarne zebranie członków z referatem tow. mgr. L. Wolfa nt. „Fracjonizm w Sjonizmie“. O godz. 4 pop. posiedzenie wydziału.

— BETAR, WIELICZKA (Strzelców 20): Dzisiaj 6:30 uroczyste otwarcie lokalu. Przemawiają dr. Jakób Damm i Dr Ożjasz Manne. Goście mile widziani.

— BNEJ SJON DIETLA 107. Dzisiaj o 7:30 wiecz. odbędzie się Uroczysty Wieczór Pożegnalny spowodu wyjazdu prezesa naszego stow. tow. Gersona Dresnera do Erec.

## Makkabi (Kraków) mistrzem w zawodach narciarskich Makkabi

Nowy Targ. 1. 2. L. S. W pierwszym dniu mistrzostw narciarskich W. Z. Makkabi w Polsce, które odbyły się w dniu dzisiejszym w Nowym Targu w biegu na 18 km. łącznie z biegiem drużynowym o puchar bhp. Wiktora Goldnera zajęła pierwsze miejsce drużyna Makkabi (Kraków) w składzie: Warenhaupt, Neumann i Katz w czasie 4:49.5. Drugie miejsce zajęła drużyna Hasmonet (Krzemieniec), trzecie drużyna Makkabi (Nowy Targ). Najlepszy czas uzyskał Warenhaupt (Makkabi, Kraków) 1:32, drugie miejsce Schwarzbart (Makkabi, Zakopane) 1:34.07, trzecie Kannengieser (Makkabi Nowy Targ) 1:36.08, czwarte miejsce Kaiser DrOr (Lwów) 1:37.

Warunki śnieżne ciężkie. Podczas zawodów padał deszcz i śnieg. Kierownik trasy p. Stanner. Sędziowali pp. Wertheimer i Stanner.

## MECZ HOKEJOWY CRACOVIA—MAKKABI

Dzisiaj o godz. 12 w pol. rozegrany zostanie na torze Makkabi mecz hokejowy Cracovia—Makkabi, o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Pierwszy mecz o mistrzostwo wywołał obrzymie zainteresowanie, tembardziej, iż Cracovię wystąpi w kompletnym składzie, z zawodnikami reprezentacyjnymi.

Dzisiaj odbędą się na torze łyżwiarskim Makkabi pokazy propagandowe w jeździe figurowej na łyżwach. Udział biorą wszyscy zawodnicy z Bergerem na czele. Początek o godz. 10 przedp.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Na linii kolejowej Mukden—Dajren, około stacji Jentaj, pociąg osobowy najechał na samochód ciężarowy, wiozący robotników. 10-ciu robotników mandżurskich zginęło w wypadku, a kilkunastu odniosło dotkliwe obrażenia. Samochód ciężarowy został doszczętnie rozbity.

Według wiadomości, pochodzących z nad granicy urugwajskiej, samolot rządowy został zastrzelony przez wojska powstańcze. Plk. Urrutia zmuszony został do cofnięcia się pod naciskiem powstańców. Pierwsze objawy buntu jednego z pułków w Montevideo zostały szybko stłumione. Dobrze uzbrojona kolumna wojsk powstańczych posuwa się ku południowi, lecz większość armji pozostaje wierna rządowi. W Montevideo aresztowano podobno zgórą 2000 osób.

Rząd Mandżuko ogłosił ostrzeżenie, iż zamierzone przez rząd sowiecki pogłębienie strony sowieckiej rzeki Amuru na wyłączny użytek statków sowieckich stanowić będzie pogwałcenie istniejącego układu o żegludze.

## Z KRONIKI ŻALOBNEJ:

Onegdaj zmarła w Krakowie bhp Bronisława Rose, żona kupca krakowskiego, przeżywała lat 63. Bhp. Zmarła była ideałem matki żydowskiej, kobietą o szlachetnym sercu i niezwyklej dobroci. Syn jej, bhp Wolf Rose, członek Merkazu, zginął śmiercią bohaterką w r. 1918 podczas tragicznych dni listopadowych w Brzesku. Cios ten boleśny zmiosła bhp. Rosowa z prawdziwym heroizmem. Osieroconej Rodzinie towarzyszy powszechnie współczucie.



Zapomniesz o

## ODCISKACH

w ciągu 3-ch minut

Odejmiesz je nazajutrz

Gdy odciski kłują i pieką do tego stopnia, że się znosi katusze, zanurz zbolale, palące nogi w ciepłej wodzie, do której się dodało tyle Saltrat Rodell, by nadać jej wygląd mleka. Co za wspaniała, natychmiastowa ulga. Wydzielany tlen wprowadza kojące sole do głębi porów, przyczem łagodzi i koi skórę i tkanki. Ból i palenie ustają. Normalny obieg krwi jest przywrócony i zaznaje się całkowitej ulgi. Odciski są zmiękzone do głębi korzeni i mogą być nazajutrz usunięte. Natarte miejsca są ukojone i spuchnięta znika. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze. Saltrat Rodell jest do nabycia pod gwarancją w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Koszt jest śluzawy. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

Światowej sławy  
**ORIENT HENNA SZAMPON**  
farbuje i modernizuje włosy przez zwykłe mycie. — 10 odcieni. — Pod gwarancją nieszkodliwy. — Wszędzie do nabycia.  
**1 paczka Zł 1.75.**  
Gdzie niema, proszę nadesłać gotówkę, wysyłka odwrotna.  
**FR. BOGACZ, Bydgoszcz**  
**Dworcowa 14.**

POLSKI PRZEMYSŁ SZMERGŁOWY „UNION”  
Sp. z gr. odp.

SOSNOWIEC, ul. 1-go Maja 23. Tel. 12-89

poleca: PAPIERY i PŁOTNA SZMERGŁOWE we wszystkich formach i wymiarach do wszelkich celów, oraz wszelkie gatunki PROSZKÓW SZMERGŁOWYCH. — Ceny konkurencyjne. 2347kr

### Różne

BIURO BUCHALTERIA I NO-REWIZYJNE WILHELM SOKOLERA, rewidenta ksiąg, KRAKÓW UL. LUBICZ 26. TEL. 180-98. Zakładanie i prowadzenie ksiąg. — Bilansowanie. — Stały nadzór. ORGANIZACJA NOWOCZESNEJ KSIĘGOWOSCI PRZEBITKOWEJ.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. F. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apseł-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospektu: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57

ŁADNA, nową książkę — wypożyczyć tanio tylko w Bibliotece EUROPEJSKIEJ, Kraków, Grodzka 33. 2338kr



Do nabycia najlepsze okulary u optyka  
**Z. NACHNER**  
Kraków  
w Sklepie zegar.  
L. Brühl  
Telefon 109-05

UWAGA! Pierwszorządny Zakład krawiecki L. Pipersberga obniżył znacznie ceny i wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego wchodzące, według najnowszego kroju: Kraków, Starowiślna 60. 1039g

PRACOWNIA wyrobów cukierniczych dobrze prosperująca, byt zapewniony, spowodu wyjazdu na tychmiast do objęcia. — Zgłoszenia: ul. Wawrzyńca 16, drzwi 2. 1054g

REKODZIELNICY — stolarze, ślusarze, — chętni do pracy, chcący stworzyć sobie zapewniony byt, mogą przystąpić do spółdzielni wytwórczej opartej na realnych podstawach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” sub „Spółdzielnia”. 1470kr

### Zdrowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA”, droga do Białego, telefon 789, pod zarządem Drowej Flaumhaft-Neugebornowej. — Piękne, słoneczne pokoje, pełny, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie. Salon bridżowy. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 1598kr

ZAKOPANE. Krupówki Pensjonat „Nellin” dawniej „Wanda”. Telef. 744 — pod zarządem Arona Grossa z Krynicy, poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami. Centralne ogrzewanie. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Ceny niższe. 2165kr

### Sprzedaz

FIRANKI KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

MEBLE nowoczesne pierwszorządne, oraz meble lakierowane, — odporne przy centralnym ogrzewaniu: LANGER, Kraków, ŚW. JANA 2 „Feniks”. Ceny niskie. 1470kr

CUKIER wagonowo do starca Agencja Cukru. Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Ządać oferty! 1668kr

### Nauka i wychowanie

SLUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum, ewentualnie kondycji do dziecka do lat 15. Wiadomość pod „3 godziny dziennie” do Adm. „N. Dziennika”. 1055g

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

### Wolne posady

ADWOKATA z pięcioletnim poszukiwaniem magister praw do miejscowości blisko Warszawy. Poniesie częściowo kosztu przeniesienia. Oferty skierować: Mgr. Rozenberg, Płońsk ul. Ciecchanowska 15. 1077g

### Posad poszukują

ZDOLNY kupiec z branży biawatno-tekstylnej poszukuje posady magazyniera albo kasjera za kaucją 5.000—10.000 Zł. ewentualnie przystąpi do spółki do dobrego, zaprowadzonego interesu. Zgłoszenia pod „Solidarność” do Adm. „N. Dziennika”

KSIEGI handlowe zakłada, prowadzi, także go dzinowo, rutynowany buchalter-bilansista. Zgłoszenia tel. 170-93.

### Lokale

3—4 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, okolica Starowiślna, Sebastjana, Sarego, poszukiwane. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 4. 1004g

CZTEROPOKOJOWE — mieszkanie przy ul. Piłsudskiego 3, II. piętro (dawna Wolska) po gruntownym remoncie wolne. — Zgłoszenia: Kraków, telefon 115-07. 2351kr

OBSZERNY lokal, nadający się na skład mebli pracownię tapicerską — Rynek główny, do wynajęcia. Zgłoszenia: Pańska 1, I. piętro. 2325kr

POKÓJ frontowy dla 2 panów, ewentualnie małżeństwu, do wynajęcia. Sebastjana 17, m. 6. 1057g

WAŻNE DLA PANI — KRAWCZYNI! Wykonują modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, rękawiczki, solidnie i tanio: ul. Dietla 75/12.. 1000g

POTRZEBNA korepetytorka z zakresu szkół powszechnych, z hebrajskim — za objawy. Zgłoszenia osobiste od 1—3 ul. Słowackiego 30/4. 2345kr

PANNA bardzo inteligentna, przystojna, muzykalna, z posagiem 15 tysięcy Zł. szuka kulturalnego dobrze sytuowanego męża od lat 43 do 53. Zgłoszenia pod „Szczęście” do Adm. „N. Dziennika”. 1035g

PILOT Sum?  
TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY

LEKCYJ nebrajskiego francuskiego oraz muzyki fortepianowej udzielająca doświadczony pedagog Honorarium przystępne Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja” do Adm. „N. Dziennika”.

WYDZIERZAWIĘ — lub sprzedam szynk w ruchliwej dzielnicy Podgórze Lokal nadaje się na każdy inny interes. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja” do Adm. „Nowy Dziennik”. 1075g

### RABKA-ZDROJ PENSJONAT KUNSTLICH

Własna willa „CIECHA” (blisko łązek) gruntownie odnowiona poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia pierwszorządna rytualna Willa położona blisko lasu i terenów narciarskich Pensjonat otwarty cały rok Cena 6 Zł dziennie

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział II. handlowy. dnia 18 maja 1934 r. Sygn. II. Firm.: 756/34. C. VII. 40.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Jel” Hurtownia Jelit Spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo:

Dzień wpisu: 6 czerwca 1934 r. Zmieniono artykuł dziewiąty (IX.) kontraktu Spółki w ten sposób, że Spółkę zastępuje i podpisuje firmę jeden zawiadowca samodzielnie; podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisaniem, wydrukowanym lub stampilją wyciśniętym brzmieniem firmy położy swój podpis zawiadowca. Członek Zarządu, Serla Selinger, ustąpiła. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia Spółników. 2348kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odosobnieniem i bez odosobnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4<sup>30</sup> kwart. „ 12<sup>90</sup> Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7<sup>50</sup> „ 22<sup>50</sup>

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1<sup>25</sup>. — Tekst 1<sup>—</sup>. Nadesłane 0<sup>75</sup>. — Za tekstem 0<sup>25</sup>. — Drobne od słowa 0<sup>10</sup> gr. Dla poszukujących pracy 0<sup>05</sup> gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5<sup>—</sup>. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10<sup>—</sup>. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10<sup>—</sup>. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20<sup>—</sup>. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne